PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 68 (557) SOBOTA, DNIA 23 SIERPNIA 1930 ROKU M ROK X

O wielką nagrodę Tatr

Przed batalją kierowców na szosie Morskie Oko—Zakopane



JAN RIPPER
broni wielkiej nagrody Tatr, zdobytej już przez siebie dwukrotnie.



TROFEUM NIEDZIELNEGO ZWYCIEZCY
na trasie Zakopane Morskie Oko, wielka nagroda Tatr.



MAURYCY POTOCKI
prowadzi w punktacji ogólnej mistrzostwa automobilowego Polski.

Zwycięski pochód sportu polskiego rozpoczęty dwa lata temu od zorganizowania mistrzostw narciarskich Europy zapoczątkował wielką erę naszego dorobku na szerokich wodach międzynarodowych.

Do wspaniałych laurów organizacyjnych narciarzy, w roku ubiegłym dorzuciły swój laur zasługi wioślarze, olśniewając Europę niezapomnianemi na całym kontynencie regatami w Bydgoszczy.

Dziś do trzeciej potężnej próby stają automobiliści. Niedziela dnia 24-go sierpnia roku 1930-go będzie pokazem ich zdolności organizacyjnych, będzie egzaminem sprawności sportowej kierowców polskich i jednym z atutów propagandy na polu międzynarodowem naszej sprawności i tężyzny.

W dniu tym bowiem na krętych serpentynach szosy Łysa Polana — Morskie Oko rozegrany zostanie po raz pierwszy w Polsce wyścig górski, wchodzący w skład automobilowych mistrzostw Europy.

Stawka jest wielka, gra idzie nie o jednorazowe zbycie powierzonej pracy, lecz o zdobycie automobilowego rynku Europy sportowej dla Polski, o propagandę naszego dobrego imienia i konspirowanych dotąd naogół cudów naszych gór wśród blizkich i dalekich naszych sąsiadów.

W dniu 24 sierpnia oczy automobilistów całej Europy wpatrywać się będą w wijącą się wstęgę szosy zakopiańskiej, a uszy łowić będą w skupieniu potężny huk motorów walczących o palmę pierwszeństwa.

A walka ta będzie wyjątkowo zacięta. Wszak w jednej konkurencji rozegrane zostaną dwa niebylejakie tytuły: mistrzostwo Europy i mistrzostwo Polski.

Zdobyć je nie będzie łatwo. To też dziś nic jeszcze w Europie nie znaczący tytuł „Króla polskich gór", po wyścigu nabierze z pwnością wagi i waloru i stanie się cenną legitymacją dla każdego jego posiadacza.

Asami autowymi wyścigu, poza elitą najprzedniejszych kierowców polskich z Liefeldtem, J. Ripperem i M. Potockim na czele będą przedewszystkiem dwai znani na torach całej Europy jeźdźcy: Niemiec Carraciola i Austrjak Stuck.

Jakże wspaniale wyglądać będzie ta walka gigantów szosy, jakie emocje wzbudzi pęd lecących po krętych serpentynach potworów szybkości, jak roskosznie drażnić będzie ucho ryk potężnych Mercedesów, skowyt Austro-Daimlerów i Bugattich.

Do wielkiego egzaminu naszych sił organizacyjnych przystępujemy z całym spokojem. Jesteśmy pewni że wypróbowany w wielu okazjach i pełen ambicji Krakowski Klub Automobilowy nietylko nie zrobi wstydu przed zagranicą, ale wzorem narciarzy i wioślarzy — olśni ich i zachwyci organizacją, sprawnością i gościnnością.

Tak samo ze spokojem czekamy na rezultaty techniczne. Jeśli nawet w walce z potentami szlaków górskich nasi najlepsi ulegną, będziemy wiedzieli że porażka ta nie jest klęską i że przyczyn jej dopatrywać się należy przedewszystkiem w przewadze technicznej przeciwnika— większej sile wozu, a nie w braku umiejętności czy odwagi kierowców.

*

Przygotowania do wyścigu są już ukończone. Specjalne namioty na wypadek deszczu będą ochroną dla publiczności. Już o godzinie 13-ej trasa zostanie zamknięta dla wszystkich pojazdów, a samochody, które później przyjadą, będą zatrzymane na Łysej Polanie.

O godzinie 14-ej rozpoczyna się wyścig. Na pierwszy ogień idą motocykle.

Atrakcją wyścigu, jak już wspomnieliśmy, będzie spotkanei dwu mistrzów Caraccioli Stucka.. Stuck jedzie na specjalnym wyścigowym A. D. R., podobnym do wozu Liefelda. Jeśli zwrócimy uwagę, że Liefeld na wyścigu Zbraslaw Iiiloviste był drugi z sekundową różnicą, to walka pomiędzy nimi będzie niezwykle ciekawa.

Adam Potocki, trzeci w punktacji o mistrzostwo Polski, dalej Widawski, oraz Koźmianowa reprezentować będą Austro-Daimlery.

Drugą grupę stanowi drużyna Mercedesów. Słynny Caracciola będzie startował na Mercedesie sportowym S. S. K., ośmiocylindrowym z kompresorem. Również hr. Zinneberg znany z wypadku na treningu w roku zeszłym, weźmie napewno udział w wyścigu.

Samochody marki Bugatti zgromadzą przedstawicieli w osobach Maurycego Potockiego ze swym 8-cylindrówką 2.3 litr. z kompresorem, Jana Rippera, mistrza Polski, Mycielskiego na analogicznym wozie do wozu Rippera oraz Kuczewskiego na 8-cylindr. 2 litr. z kompres.

Kategorja sportowa — to kilka typów Bugatti dr. Frühling na 2.3 litra z kompresorem, inż. Bogucki 4 litr. z kompr., Liptay ze Lwowa, Amilcar Schmidta, Tatra Vermirowskiego 2 litr. 4 cyl., znana z wyścigu w Ojcowie — Steyery, prowadzone przez Węgrów Wolfnerów.

Poza temi maszynami wyścigowemi i sportowemi w wyścigu wezmą udział wozy turystyczne i motocykle. Ze znanych motocyklistów startować będą bracia Hołujowie z Katowic, Czerniak z Poznania na specjalnym Rudge i zawodnicy wielkopolscy.

Jazda w Tatry, stanowiąca część wyścigu zgromadzi kilkudziesięciu zawodników, nawet zagranicznych. Należy spodziewać się licznego udziału kierowców z Wrocławia, Hannoweru, Wiednia i Belgradu.

Wyniki wyścigu

w latach ubiegłych

Tabela zwycięzców wyścigu tatrzańskiego w kategorji wozów sportowych przedstawia się następująco:

W r. 1927 najlepszy wynik uzyskał E. v. Wentzel Mossau na Mercedesie Benz, rozwijając szybkość 63,981 km./g. Drugi zkolei czas osiągnął Szwarcsztajn na Austro-Daimlerze (58.695 km./g.) przed R. Vetterlim na Bugatti (58.139 km./g.).

Rok 1928 przyniósł rekordowe czasy, których dotąd nie poprawiono (w roku bowiem następnym ulewny deszcz wpłynął ujemnie na wyniki). Pierwsze miejsce zdobył St. Szwarcsztajn na Bugatti z szybkością 69.555 km./g. przed Vermirowskym (Tatra) 62.086 i Kellermanem na Stutzu 58.936.

Ostatni rok (1929) przyniósł zwycięstwo Schmidtowi na Amilcarze 67.268 km./g. przed Weinschenckem (Tatra) 66.831 km./g. i Vermirowskym (Tatra) 64.314 km./g.

W kategorji wozów wyścigowych w pierwszym wyścigu najlepszy wynik osiągnął Liefeldt na Austro-Daimlerze z szybkością 66.079 km./g. przed Kaplińskim na Fiacie 56.321 km./g.

W roku 1928 triumf święcił Ripper na Bugatti, ustanawiając rekord trasy 77.717 km./g. przed Liefeldtem na A.-D. 74.517 km./g. i L. F. Lichtensteinem 69.825 km./g. na Gräf & Stift.

W roku ubiegłym poraz drugi triumfował Ripper (Bugatti) z wynikiem 73.832 km./g. przed Liefeldtem (A.-D.). i Szwarcsztajnem (Bugatti) 68.809 km./g.



INDUSKA I POLKA.
Sandison i Jędrzejowska podbiły opinję sportową Berlina, grając razem w doublu z dużym sukcesem.



ANIELA JARKULISZÓWNA,
fenomenalna pływaczka śląska, uzyskuje stylem klasycznym wyniki na poziomie europejskim.



LEGJA I A. Z. S. (KRAKÓW)
spotkały się w półfinale drużynowych mistrzostw Polski. Od lewej: Horain, Czyżowski, Konopka, Tłoczyński i Jurczyński.

Jędrzejowska na kortach Niemiec

Co mówi mistrzyni Polski o swych wrażeniach z Hamburga i Berlina

Panna Jadwiga Jędrzejowska wita nas wesoło, z uśmiechem na ustach.

Wrażenia? Tych ma ona zbyt wiele, nie zdążyła ich jeszcze uporządkować. Tydzień w Hamburgu, osiem dni w Berlinie, pod przemiłą, czujną opieką gospodarzy upłynęło jak sen. Dwa wielkie turnieje, wyniki nadspodziewanie dobre, świetne krytyki, wywiady, fotografie, walka o nią, jako partnerkę doubla i mixta, wszystko to mogłoby zawrócić w głowie każdemu. Panna Jadwiga mimo swego młodzieńczego wieku, jest osobą poważną, stateczną, skromną, której opary sławy sportowej nie idą do głowy.

Wróciła więc ze swej świetnej samotnej ekspedycji do Niemiec równie prosta jak była. Zmiany można zaobserwować w uderzeniu na korcie, w usposobieniu ich niema.

Mistrzostwa Niemiec — mówi nam p. Jędrzejowska — są najwspanialszą kartą mojej karjery tennisowej. Grałam tak dobrze, jak nigdy. Żeby nie jeden volley który mi się nie udał przy siatce, pokonałabym samą Krahwinkel. Ale i tak jestem zadowolona. Kallmmyer i Weihena rozkładzie to nie byle co.

W Berlinie było trochę gorzej, ale to wina deszczu i piłek. W Hamburgu grałam Dunlopami; w Berlinie Slazengersami, które są dla mnie za lekkie. Robiłam więc więcej błędów. Dlatego też może trudniej było mi pokonać Kallmeyer i Weihe. Pozatem trochę je lekceważyłam, po łatwych zwycięstwach w Hamburgu.

Hammer jest uosobieniem regularności i pracowitości; jest maszyną do odbijania piłek; w pierwszym secie dawałam sobie jeszcze z nią rady, w drugim traciłam czasami cierpliwość. A pozatem Hammer pokonała przecież i Schomburg i Neppach, więc umie grać w tennisa.

OHTA

— Co się stało — pytamy, — że przegrała pani w doublu z Krahwinkel i Peitz, które uległy przecież wam gładko w Hamburgu?

— Nie można przecież grać tylko przy siatce, a Sandison nie odchodziła niemal od niej. Niemki atakowały ciągle mnie, a gdy wreszcie szłam do siatki i piłka padała do Sandison, była ona nieprzygotowana, a nie chciała się cofnąć w głąb kortu. Źle mi poszło z Prennem. Kazał mi on grać mocno, a Hopman wyłapywał wszystkie moje drivy. Mój partner grał zresztą słabo, zdawało mi się, że ma jakieś zmartwienia i kłopoty. Że nie był w formie świadczy wynik z Hartzem. Mówiłam z nim po polsku.

Z wyjazdu jestem niezwykle zadowolona. Pisano o mnie bardzo dużo i dobrze, fotografowano mnie na każdym kroku, posypały się zaproszenia ze wszystkich stron, widocznie więc naprawdę grałam nieźle. Niemcy byli gościnni, grzeczni, wprost uprzedzający, tak że mam najmilsze wspomnienia.

Nieznośny był deszcz w Berlinie. Mecz z Weihe musiano przerywać trzykrotnie. Jedną rakietę rozbiłam w kawałki. No, ale zato przywiozłam trzy nowe „cochety" i bardzo piękne nagrody.

A cóż Sandison?

— Gra świetnie przy siatce, ale z głębi kortu jest niepewna. Tempo gry zresztą ja nadawałam.

— Czy nauczyła się pani czego?

— Dużo. Poprawiłam sobie backhand, który mniej ścinam. Pewniej się czuję przy siatce, wzmocniłam serwis i forhand.

— A Payot? Konkurentka pani w zbieraniu oklasków w Hamburgu?

— Jest śliczna, młoda, gra doskonale, podobnie do mnie.

Za chwilę p. Jędrzejowska wchodzi na kort i pierwsze jej piłki mkną z nieprawdopodobną szybkością nad siatką, ku przerażeniu Tłoczyńskiego i Walickiej, przeciwników mistrzyni Polski w mixcie meczu A. Z. S. Kraków — Legja.

Zmęczenia po dwutygodniowych walkach w Niemczech, po całonocnej podróży z Berlina nie znać na p. Jadwidze zupełnie.

Turniej tennisowy w Berlinie nie przyniósł Jędrzejowskiej oczekiwanych w skrytości ducha przez nasz sport polski sukcesów. Polka przegrała w półfinale z najregularniejszą i najostrożniejszą tennisistką Niemiec — Hammer w stosunku 5:7, 1:6, bijąc poprzednio Kallmeyer 6:0, 5:7, 6:2, a Weihe 2:6, 6:3, 6:1. W grze mieszanej wraz z Prennem po pokonaniu słabej pary Droste, Wetphal (6:1, 6:1), Jędrzejowska przegrała z Löwenthal, Hopmanem 1:6, 6:4, 2:6. W grze podwójnej Jędrzejowska, Sandison, pokonały Hoffman, Kuhlmann 6:4, 8:6, uległa jednak Krahwinkel, Peitz w finale 6:3, 5:7, 3:6.

Z głosów prasy o Polsce warto zanotować następujące zdania: „Jędrzejowska zużyła w walce przeciw Kallweyer a żtrzy sety, by wejść w uderzenie i zdobywać powszechnie podziwianemi strzałami „z prawej" punkt po punkcie".

„Jędrzejowska, która szybko stała się ulubienicą publiczności, musiała ugiąć się przed naszą czołową tennisistką Hammer, fenomenem regularności. Uczennica krakowska grała jeszcze za mało na wielkich turniejach i stosuje we wszystkich okolicznościach swą żywiołową, nieopanowaną grę agresywną. Brak jej jeszcze dokładnego panowania piłki i, gdy konieczne, miękkiej, wolnej gry. Mimo to jest ona nadzwyczajny mtalentem, który prędko pozbędzie się tych słabości".

„W grze mieszanej Löwenthal przeciwniczka Jędrzejowskiej grała mądrzej od Polki, która stale posyłała nie słychanie szybki cros, stający się łupem Hapmana przy siatce".

ABE

Bocheński w rekordowej formie

Zmiany w składzie Czechosłowacji na mecz z Polską

GANDAWA, 20.VIII. Telegram własny Przeglądu Sportowego. Na zawodach międzynarodowych w Heyst Bocheński wygrał 100 mtr. w doskonałym czasie 1:03.6, lepszym od rekordu Polski. Drugi był Guillini — 1:11; trzeci de Pauw 1:12.

Bocheński przyczynił się również walnie do zwycięstwa sztafety 5x50 mtr. Gandawy nad Brugos i Bruksella w czasie 2:36.8. Bocheński przepłynął 50 m... w 28 sek.

PRAGA, 20..8. — Telegram własny „Przeglądu Sportowego". W dniu dzisiejszym ustalony został skład reprezentacji czeskiej na mecz z Polską. Z powodu powołania do wojska Steinera i Getreuera, skład został nieznacznie osłabiony, jednak przedstawia nadal 100% wykładnik poziomu pływactwa czeskiego. To też w tutejszych kołach liczą się z pewną wygraną.

Panowie 100 mtr. Medricky, Polakoff; 400 mtr. Antos, Apfel; 100 mtr. nawznak Antos; 200 mtr. Kotschak, Prasil; sztafeta 4x200 mtr. Antos, Medricky, Polakoff, Apfel; sztafeta 3x100 mtr. Antos, Prasil, Medricky; skoki Nesvadba.

Panie: 100 mtr. Svitakova, Sebestova; 400 mtr. Harlova, Svitakova; 100 mtr. nawznak Nezavdalova; 200 mtr. st. klas. Nezavdalova, Svitakova II; sztafeta 4x100 mtr. Svitakova, Svitakova II, Sebestova, Havlova; sztafeta 3x100 mtr. Nezavdalova, Svitakova I, Svitakova II; skoki Krongeigerova.

Water polo: Buszek; Apfel, Wollnner; Koutek; Medricky, Reitman, Polakoff.

Zawodnicy czescy przyjeżdżają w piątek.

*

Zmiany składu Czechosłowacji nie wpływają zupełnie na jego wartość bojową i utrzymują w całej pełni nasze przewidywania na stronie 3-ci. Polakoff, zastępca Steinera, robi na 100 mtr. 1:05. Getreuer czy Antos na 400 to wszystko jedno. Kotschak nie zastąpi Czegki, tem lepiej dla Kaputka. Wartość sztafet niemal się nie zmienia. Brak będzie Helinga na 100 mtr. nawznak i Balasza w skokach.

Wśród pań obsada 100 i 400 mtr. i sztafet jest pełnowartościowa. Na 200 mtr. brak jest Kankovej. Wicemistrzyni Svitakova robi jednak poniżej 340.

W waterpolo zobaczymy nowych doskonałych graczy, nie ustępujących wartością starym gwiazdom, jak Schmuck, Steiner, Getreuer, Burek, Wollner, Kontek, Reitman bronili honoru Pragi na meczu z mistrzem Węgier — U.T.L. przegranym zaledwie 2:3.

Po zwycięstwie w Liege

Wioślarze polscy w Antwerpji

Z okazji zdobycia przez dwójkę Klubu Wioślarskiego 04 mistrzostwa Europy, sekretarjat klubu zasypany został depeszami gratulacyjnemi z całej Polski.

Za zdobycie mistrzostwa Europy P.Z.T.W. zaliczył w myśl regulaminu Klubowi Wioślarskiemu 100 pkt., tak, że obecnie poznańczycy prowadzą bezapelacyjnie w tabeli, mając 442 i pół punktów, przed B.T.W. i A.Z.S. (Warszawa).

Powrót zwycięzców do Poznania oczekiwany jest z wielką niecierpliwością. Dosłownie cały Poznań przygotowuje się na owacyjne przyjęcie triumfatorów. Będą oni powitani przez władze miejskie, sportowe, kluby i z orkiestrą przez ulice miasta odprowadzeni na przystań K.W. 04, gdzie odbędzie się właściwa ceremonja przyjęcia.

Termin przyjazdu do Poznania nie jest jeszcze znany, ze względu na wyjazd załóg do Antwerpji na regaty z okazji 100-lecia niepodległości Belgii.

ANTWERPJA, 19.8. — Telegram własny „Przeglądu Sportowego". W dniu dzisiejszym wioślarze nasi przybyli do Antwerpji. Drużyną opiekuje się p. inż. Lenartowicz, który nie szczędzi ni trudów, ni kłopotów. W dniu jutrzejszym zostanie złożona wizyta burmistrzowi miasta p. Van Cauvaelertowi. Nastrój jest nadzwyczajny, rygor iście koszarowy. Startują następujące osady: ósemka Poznań 04, czwórka ze stern. Poznań 04 oraz włocławska dwójka. Mistrzowie Europy Budziński i Mikołajczyk ze względu na brak konkurencji, startować nie będą. Osada Trytonu wyjechała wczoraj do Polski. Kanał posiada 300 mtr. szerokości i 1600 m. długości, woda jest nieco burzliwa, lecz dobra. Organizacja nadzwyczajna. Drużyną polską opiekują się pozatem współpracownicy „Le Matin" pp. M. de Behault i p. Hauptman, którzy oprowadzają wioślarzy po mieście i udzielają wszelkiej pomocy. Tutejszy dziennik codzienny „Le Matin" poświęca Polakom dużo miejsca, pisząc o niezwykłej ich klasie i dżentelmeńskiem zachowaniu.

Imprezy najbliższych dni

Lwów. Niedzielny program sportowy Lwowa przedstawia się stosunkowo skromnie. Czarni wyjeżdżają do Legji, natomiast Pogoń mając znów wolny termin, wykorzystuje go dla gry towarzyskiej z Hasmoneą, która w ostatnich czasach wykazuje znaczne postępy. Na boisku Pogoni odbędzie się zresztą podwójna impreza, gdyż przedmecz rozegra przemyska Polonia z Pogonią I-b wzmocnioną o wszystkich rezerwowych graczy ligowych. Pozatem program mistrzostw kl. A. przewiduje zawody Lechji z Rewerą. Ukraina jedzie do Pogoni do Stryja, natomiast Resovia gra w Rzeszowie z Janiną.

Łódź. W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Łodzi jedynie spotkania piłkarskie o mistrzostwo kl. A. Natomiast obydwa zespoły ligowe grają w Warszawie, względnie Krakowie. Ostatnia kompletna runda o mistrzostwo kl. A da prawdopodobnie mistrza Łodzi w sensacyjnym meczu Turyści — W.K.S. Prócz tego odbędą się spotkania: Ł. K. S. I-b — Hakoah, Burza — Sokół, Widzew — P. T. C., Orkan — Ł.T.S.G. I-b i Union — Bieg. W kl. B odbędzie się decydujące spotkanie Zjednoczone — Hasmonea.

Z innych imprez należy zanotować turniej o mistrzostwo tennisowe Łodzi w dniach od 20 do 24 b. m. Wreszcie odbędzie się tradycyjny „bieg 6-go sierpnia", organizowany przez Strzelecki Klub Sportowy. Dokładny program nie został jeszcze ułożony.

G. Śląsk. W nadchodzącą niedzielę odbędą się w dalszym ciągu rozgrywki o mistrzostwo ligowe. Pierwsza grupa, tak zwana „śląska liga", rozegra następujące spotkania: B. B. S. V. — I. F. C., Pogoń — Amatorski, Naprzód — Hakoah, Śląsk — 06 Katowice, Kolejowe P. W. — Dąb.

Powyższe rozgrywki, za wyjątkiem Pogoń — Amatorski, z którego powinien Amatorski wyjść bezapelacyjnym zwycięzcą, będą niezwykle zacięte ze względu na równorzędność zespołów.

50-klm. Wyścig o Mistrzostwo Turystów urządza w niedzielę, dnia 24 sierpnia r. b WTC. Start i meta na 12 klm. szosy grójeckiej (za Okęciem) o godz. 10 rano.

Zjazd motocyklowy w Łodzi

Pierwszy międzynarodowy zjazd gwiaździsty do Łodzi, urządzony staraniem sekcji motocyklowej S. S. Union, wypadł b. okazale.

Ogółem na 154 zgłoszonych w przepisanym czasie u mety stanęło 71 motocyklistów. O kilka zaledwie minut spóźniło się siedmiu innych. Stosunkowo mały procent kończących raid usprawiedliwić należy fatalnemi warunkami atmosferycznemi z jednej strony, oraz wycofaniem się zawodników poznańskiej Unji, z powodu tragicznego wypadku, jakiemu uległa uczestniczka zjazdu, członkini Unii, pod Inowrocławiem.

Z zawodników zagranicznych widzieliśmy na finiszu jedynie Niemców i Czechów; Francuzi, Belgowie i Holendrzy celu swego nie osiągnęli.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

Kat. A. motocykle pojedyncz. do 350 ccm. 1) Barliński (Union — Łódź) — Ariel 250 ccm — 1264 km. 2) Webb (Union — Ł.) — Calthorpe 350 — 1011 km. 3) Ruśniak (Union) — D.K.W. 200 — 909 km. 4) Neumanówna (Union)— D.K.W. 200 — 853 km.

Kat. B. motocykle pojedyncze ponad 350 ccm.: 1) Schener (A.D.A.C.. — Berlin) — N. S. V. 500 ccm — 1596 km. 2) Wilner (A.D.A.C. — Berlin) —N.S.V. 500 ccm. — 1596 km. 3) Pierzchała (Legja — Warszawa) — B. S. A. 500 — 1146 km. 4) Stolarow Włodzimierz (Union) — D.K.W. 500 — 1104 km.

Kat. B motocykle z przyczepkami do 600 ccm.: 1) Buckley (Union) — B.S.A. 500 — 1572 km., 2) Fuks (Bar Kochba — Łódź) — Ariel 500 — 929 km., 3) Pytowski (Bar Kochba — Łódź) — B. M. W. 500 — 853 km., 4) Krajżowa (Liga Częstochowska) — Praga 500 — 834 km.

Kat. B motocykle z przyczepkami ponad 600 ccm.: 1) Pieniążkiewicz (P. K. M. — W-wa) — Harley Davison 1200 ccm. — 1549 km., 2) Mentzel (Union) — B. M. W. 750 — 1300 km., 3) Kestenberg (Union) — Harley Davison 1200 — 1005 km., 4) Teppe (Union) — B. M. W. 750 — 853 km.

Nagrodę zespołową zdobył łódzki Union — 20.350 km. przed Legją stołeczną — 11.602 km. i P. K. M. (Warszawa) — 3.472 km.

Polacy ostatni

wśród akademików

Igrzyska akademickie w Darmstadzie wygrały Włochy — 30 pkt. przed Niemcami —29 pkt., Węgrami — 12 pkt., Francją, Belgją, Anglją, Japonją, Luksemburgiem, Stanami Zjednoczonemi, Austrją, Finlandją i Czechosłowacją. Włochy zwyciężyły w wioślarstwie, szermierce, piłce nożnej i tennisie, Niemcy w pływaniu i w lekkiej atletyce.

Polska nie była klasyfikowana, gdyż zajęła zaledwie piętnaste miejsce w lekkiej atletyce, pozwalając się zdystansować Łotwie, Irlandji i Norwegji. Na ostatniem miejscu była Estonja, która zdobyła tyleż punktów co Polska (5).

Wynik ten, obok nieudanego występu pięcioboistów polskich w Sztokholmie jest największą kompromitacją sportu polskiego ostatnich lat. Familijny sposób wystawiania reprezenacji, niesłuszne forytowanie jednej gałęzi sportu na niekorzyść innych, znacznie silniejszych i smutne tego rezultaty, powinny być gorzką nauką dla kierowników sportu akademickiego. Subsydja państwowe mogą i powinny być wykorzystane w sposób mniej lekkomyślny i bardziej dla propagandy sportu polskiego owocny. Zwłaszcza, że subsydjów tych brak na każdym kroku. Jeszcze jedno. W Darmstadzie startował Dobrowolski, który liczy sobie teraz ponad 32 lata. Według regulaminu Igrzysk mogli w nich brać udział tylko studenci, którzy nie przekroczyli 26 roku życia. Start Dobrowolskiego był więc pewnego rodzaju nadużyciem w stosunku do regulaminu Igrzysk, nadużyciem zupełnie zbędnem, ponieważ występ Dobrowolskiego nie przyniósł i nie mógł przynieść ekspedycji polskiej żadnej korzyści. Wyrzucanie pieniędzy na wysyłanie Pruszkowskiego, Sidorowicza, Łady, Dobrowolskiego jest doprawdy karygodne.

Warta contra HCP, Sokół i Błękitni walczyć będzie w sobotę w ringu poznańskiego Ośrodka wychowania fizycznego. W programie wieczoru przewinie się przez ring 12 par, wśród których pięciu czołowych zawodników Warty będzie miało sposobność okazać swą formę przed najbliższem spotkaniem międzynarodowem w Poznaniu (7 września).

Co zaciekawi wszystkich piłkarzy

Wszystkie protesty klubów ligowych w sprawie zmiany terminarza rozgrywek drugiej rundy zostały przez W. G. i D. Ligi odrzucone, ze względu na trudności ułożenia innego kalendarzyka zwłaszcza, że uchwała Walnego Zgromadzenia żąda, by w ostatnich czterech dniach rozgrywek odbyły się przynajmniej po cztery mecze.

Protest Czarnych co do meczu z Wartą został przez W. G. i D. Ligi odrzucony.

Przeździecki H. (Legja) zawieszony został na dwa miesiące za celowe kopnięcie i uderzenie przeciwnika na meczu Polonja — Legja i za grę faul na meczu Garbiarnia — Legja.

Kogut, przed laty jeden z filarów Cracovii, a następnie gracz Czarnych radomskich i Polonii, podpisał zgłoszenie do Warszawianki.

W. G. i D. Ligi P. Z. P. N. przeprowadził na pierwszem powakacyjnem zebraniu cały szereg dyskwalifikacyj graczy.

Peterek (Ruch) ukarany został dwutygodniową dyskwalifikacją licząc od 25.VIII za niesportowe zachowanie się (krzyki na boisku) na meczu Wisła — Ruch.

Prass (Pogoń) został zdyskwalifikowany na dwa miesiące za umyślne kopnięcie przeciwnika na meczu Pogoń — Legja. Ze względu jednak na dotychczasową niekaralność tego gracza kara została zawieszona na sześć miesięcy.

Martyna (Legja), za ostrą grę na meczu Legja — Wisła i za celowe kopnięcie przeciwnika na meczu Polonja — Legja, został ukarany dyskwalifikacją dwumiesięczną z zawieszeniem kary na pół roku.

Szaller (Legja) otrzymał dyskwalifikację na dwa tygodnie, licząc od 25.VIII, za ostrą grę na meczu Legja — Wisła i za niesportowe zachowanie się na meczu Warszawianka — Legja.

Bela Fürst został zwolniony przez Wartę ze stanowiska trenera piłkarskiego dn. 11 sierpnia. Miejsce jego zajął b. śr. pomocnik Kosicki.

Włocławek — Płock, międzymiastowe zawody piłkarskie z cyklu gier o puhar W. O. Z. P. N-u, ufundowany dla prowincji, odbędą się w d. 14 września r. b.

Piłkarze K. S. Haller z Wielkich Hajduk rozegrali w Poznaniu dwa spotkania z H. C. P. (Cegielskim) z wynikami: 5:5 i 0:0. Piątkowe zawody Cegielski prowadził już 5:2 lecz zlekceważywszy następnie słabego śląskiego przeciwnika, pozwolił mu wyrównać. Gospodarze grali w osłabionym składzie bez Pawłowskiego, Rozwadowskiego, Kniata i Kasprzaka. Bramki strzelili: Małecki (3), Kaczmarek i Nowacki, dla gości: Frost, Kacy, Malcherek, Makselok i Urban.

Niedzielne zawody, rozegrane na stadjonie miejskim, dały żywą, interesującą grę, zakończoną jednak, mimo obopólnych wysiłków, bezbramkowo. Sędziował p. Niziński, który z każdym meczem prowadzi zawody lepiej.

Turniej tennisowy w Krynicy

wygrywa Jerzy Stolarow

Fatalna pogoda była jedynym powodem, że turniej w Krynicy nie stał się imprezą przewyższającą zawody tennisowe w innych uzdrowiskach.

Z lepszych graczy odpadli w pierwszych rundach Czyżowski ze Stahlem i Konopka z Kucharem. Wyniki ćwierćfinałów były następujące: J. Stolarow — Stahl 6:3, 6:2, Horain — Kuchar 6:3, 6:3 Hebda — Andrzejewski 6:1, 6:4, Foerster — Liebling 4:6, 7:5, 6:2, Liebling jeszcze nigdy nie był tak bliski zwycięstwa nad Foersterem, prowadził bowiem po bardzo ładnej grze 4:2 i 5:4 w drugim secie.

Półfinały nie zostały niestety rozegrane, gdyż deszcz trwający 2 dni zmusił Horaina i Foerstera do odjazdu na zawody z Legją wzgl. do zajęć zawodowych.

W finale J. Stolarow pokonał jeszcze łatwiej niż w Rabce Hebdę 7:5, 6:1, 6:1 i wykazał ponownie bardzo wysoką klasę.

W grach pań jedynie Volkmerówna i Pozowska miały czas przeczekać deszcz i w finale rozegrały czwarte w tym roku spotkanie, zakończone zwycięstwem Volkmerówny 9:7, 6:3. Jedynym prócz tego ciekawym wynikiem było zwycięstwo Bieleckiej nad Junżanką.

W grach podwójnych półfinalistami zostały pary: Stolarow — Czyżowski, Foerster — Andrzejewski, Horain — Liebling i Kuchar — Hebda, a gry między nimi zostaną rozegrane w Warszawie, prawdopodobnie w czasie mistrzostw Polski.

W całej konkurencji gry mieszanej odbyła się tylko jedna ciekawa partja: Volkmerówna, Andrzejewski — Weleszczukowa, Hebda 6:3, 6:2, pozatem nawet ćwierćfinały nie rozegrano.

Zagłębie Górnicze R. K. S. Radom— Victorja 1:1. Finałowe zawody o tytuł mistrza okręgu Kieleckiego. W pierwszej połowie zaznacza się lekka przewaga lepszego technicznie R. K. S-u, uzyskuje on też w 18 min. jedyną bramkę przez środkowego napastnika. W drugiej połowie Victoria gra lepiej na śliskim gruncie, udaje jej się też wyrównać w 28 min. przez Chojnackiego.

Na 18 minut przed końcem R. K. S. niezadowolony z ruchu karnego, podyktowanego przez sędziego p. Meyera — opuszcza boisko. Wyróżnić należy całą pomoc Victorji i Kopałę z obrony. W R. K. S. dobry bramkarz i prawy łącznik.

T. K. S. Świt — Sosnowiec — Zagłębie 2:1 o mistrzostwo kl. A. Ostatnia ta rozgrywka przyniosła też największą niespodziankę. Nikt bowiem nie myślał, że outsiderowi uda się zdobyć 2 cenne punkty.



Sukcesy A. Z. S.

w Czechosłowacji

Drużyna siatkówki A. Z. S. bawiła w Czechosłowacji w Tatrzańskiej Łomnicy na zawodach z rozmaitemi drużynami czeskiemi, które się tam zjechały na mistrzostwa państwowe. Skład mistrza Polski był następujący: Kronberger, Lutz, Panczakiewicz, Szymborski, Olszewski i Wirszyłło. W Łomnicy grano według przepisów czeskich (międzynarodowych), różniących się bardzo od przepisów polskich (np. plac 9x18 m. siatka 2 m. 44 cm dozwoloną jest gra pięścią, przejścia następują po zyskaniu piłki itp.) Drużyna zdołała jednak osiągnąć ogólny bilans dodatni w spotkaniach z najlepszemi drużynami czeskosłowackiemi).

Dn. 15 grał A. Z. S. z Sokol Prerov, przegrywając 0:2 (8:15 i 12:15). Drugie spotkanie tego samego dnia wygrywa AZS z najlepszą drużyną wojskową: Vojenska VI Poprad w stosunku 3:0. (15:8. 15:8 i 15:2). Dn. 16 grają Polacy z drużyną Akademia Zvoleń z wynikiem 2:1 (15:6, 9:15, 15:5) i z Sokołem z Ruzomborku 15:12. Tego samego dnia wyjeżdża AZS na turniej do Tatrzańskiej Polanki, wygrywając z K. S Wysokie Tatry 2:0 (15:4, 15:4), a przegrywając z mistrzem Czech na r. 1929 i mistrzem Sokoła: Sokołem z Kromeriza 2:1 (16:14, 5:15 i 7:15). Było to najpiękniejsze spotkanie AZS-u. Słowacy zaskoczeni grą Polaków przegrywaja pierwszą partję, wygrywając jednak następne, mając dużą przewagę w ścięciach. Dn. 17 sierpnia rozegrał AZS mecz z mistrzem Czech na rok 1930, z drużyną Strakova Akademia Praga, przegrywając 0:3 (7:15, 14:16, 12:15.

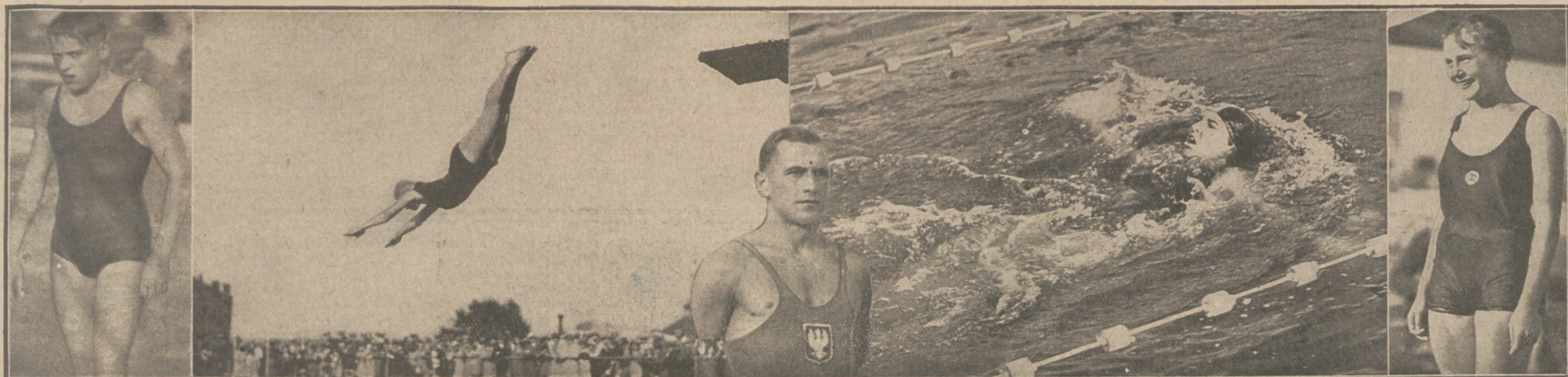
Dziwić się należy, dlaczego PZGS. nie wprowadzi przepisów międzynarodowych, a trwa uparcie przy starych.

Spotkanie tennisowe o mistrzostwo Polski (półfinał) A. Z. S. Kraków—Legja w pierwszym dniu przyniosło prowadzenie Legji w stosunku 2:1. Tłoczyński pokonał Horaina 6:2, 6:3, a Konopka uległ Jurczyńskiemu 2:6, 3:6. W grze mieszanej Jędrzejowska, Horain wygrali z Walicką, Tłoczyńskim 6:4, 6:2.

Turniej tennisowy w Łodzi zgromadzi z zagranicy Eiffermana i Kinzla, z Polski J. Stolarowa, Steinerta, Volkmerówne i Andrzejewskiego.

Przed meczem pływackim z Czechosłowacją

Mimo wielkich postępów walka dla pływaków polskich jest niemal beznadziejna



NASZE NADZIEJE PRZED MECZEM Z CZECHAMI
Na prawo Klausówna, dla której jedyną przeciwniczką w skokach wieżowych będzie świetna Schatzkówna. Obok piękna jaskółka ślązaczki. Druga od prawej mistrzyni stylu grzbietowego — Nowakówna — po nawrocie. W środku Rudolf Maerz bezkonkurencyjny skoczek polski. Na lewo Karliczek, który powinien być równorzędnym przeciwnikiem dla Butara i Heilinga

W sobotę i niedzielę, dn. 23 i 24 b. m. na pięknej pływalni warszawskiej pływacy polscy staną do jedynej w roku bieżącym walki międzypaństwowej z Czechosłowacją. W czystej, kryształowej, świeżo zmienionej wodzie basenu D. O. K. I spotkamy się z przeciwnikiem, z którym już trzykrotnie odnieśliśmy porażki, by znów mu ulec.

Nie pomogą bowiem ogromne postępy pływaków polskich, rewelacyjne wyniki Kaputka, Jarkuliszówny, Szczerbówny, Raszdorfówny, Karliczka. Pływacy czescy zrobili równie wielki krok naprzód i są dzisiaj jednym z najgroźniejszych zespołów w Europie.

Czesi rozegrali równocześnie z nami swe mistrzostwa pływackie w piątek, sobotę i niedzielę na wspaniałej nowoczesnej pływalni w Pradze. Warunki atmosferyczne były fatalne, zimna woda miała 15°. Padał nadto rzęsisty deszcz, jednak równie rzęsiście padały rekordy. I jeżeli porównamy mistrzostwa czeskie i polskie, musimy stwierdzić, że z walki z Czechami znów wyjdziemy pokonani.

Walka jednak będzie zacięta, opór większy niż w roku ubiegłym. To też spotkanie z Czechosłowacją pozwoli nam ujrzeć świetnych pływaków o europejskiej marce, którzy będą musieli dać z siebie wszystko, by pokonać mistrzów Polski.

Warunkiem nieodzownym równorzędności walki jest jednak start Bocheńskiego. Mistrz i rekordzista Polski jest jedynym naszym crawlistą, który może być groźny dla Steinera, Medrickyego, czy Getreuera, Antosa. Dzięki Bocheńskiemu walka w sztafecie nie wypadnie kompromitująco. To też mamy nadzieję, że P. Z. P. dołożył wszelkich starań, by świetnego pływaka sprowadzić do Polski. Jeżeli Bocheńskiego jednak nie będzie, najciekawsze punkty w stylu dowolnym przyniosą miażdżącą przewagę Czechów. Inne konkurencje jednak, styl klasyczny, nawznak, skoki, zawody pań przyniosą napewno walkę zaciętą i wyrównaną.

Porównanie mistrzostw Polski i Czechosłowacji da zresztą najlepszy obraz zmagań sobotnich i niedzielnych.

Na 100 mtr. st. dow. Steiner zdobył mistrzostwo Czechosłowacji w rekordowym czasie 1:02.9. Medricky nie startował; ale pływa on też poniżej 1:04. Bocheński w szczytowej formie mógłby marzyć o drugiem miejscu. Kot czy Szrajbman (1:10) będą daleko w tyle.

Na 400 mtr. Getreuer (Cz.) miał 5:26.6. Apfel — 5:38.8. Polakoff — 5:39.3, Antos biegu nie ukończył, ale na 5:30 można u niego liczyć. Bocheński będzie dla Czechów przeciwnikiem równorzędnym. Kot nie zostanie daleko w tyle, Kratochwila natomiast w biegu roli nie odegrałby.

Na 100 mtr. nawznak Antos zdobył mistrzostwo w czasie 1:18, Heling miał 1:19; oba te czasy są ponad siły Karliczka (1:22). Löwinger będzie tylko statystą.

Na 200 mtr. st. klas. Czegka (3:04.4) pokonał już raz w Gliwicach Kaputka. Walka ta jednak jest zawsze otwarta i świetny ślązak może olbrzymiemu Czechowi łatwo się zrewanżować. Prasil (100 mtr. — 1:24.3, 200 mtr.—3:08), czy wicemistrz Kortschak mogą pozwolić Jurkowskiemu zdobyć cenny punkt.

Sztafeta 4 x 200 mtr. wobec wyników mistrzostw (Hagibor 10:35, P. T. E. 10:36.6) jest nawet przy udziale Bocheńskiego punktem beznadziejnym. Getreuer (2:2.8), Steiner (2:29), Antos (2:30), Medricky (2:31), mogą łatwo osiągnąć poniżej 10 min., na co warto się będzie popatrzeć. Polska: Bocheński, Kot, Rouppert, Karliczek (rez. Kratochwila) w najlepszym wypadku może liczyć na 10:35 do 10:40.

Sztafeta 3x100 mtr. st. zm. również przyniesie przewagę Czechów, ale mniej rażącą. Antos zdobędzie na Karliczku z 4 mtr. przewagi. Kaputek w walce z Czegką może nawet odrobić metr. Spotkanie Medricky—Bocheński będzie wspaniałem zakończeniem sztafety.

W skokach Maerz zmierzy się powtórnie z rutynowanym Balaszem i młodym utalentowanym Nesvadbą, bez wielkich nadziej na zwycięstwo. Pokaz ten jednak będzie ozdoba meczu. W wieży Maerz jest stuprocentowym faworytem. Remiszewski może pokonać Czechów, jeżeli wogóle staną oni do tej konkurencji.

Walka pływaczek przyniesie nierównie więcej emocyj i nadziei na zwycięstwo. Na 100 mtr. Svitakova (Cz.) zdobyła mistrzostwo w czasie 1:26.6 przed Sebestovą (1:29.6). Raszdorfówna w pełnej formie może pokonać mistrzynię Czech. Szczerbówna drugą ich reprezentantkę.

Na 400 mtr. Havlowa-Friedlanderova zdobyła mistrzostwo w czasie 7:22.4. Svitakova i Sebestova są niewiele gorsze. Jarkuliszówna, płynąc żabką, może jednak obu crawlerkom sprawić wiele niespodzianek. Kajzerówna będzie statystką walki.

Na 200 mtr. st. klas. Aniela Jarkuliszówna — 3:26.6 będzie miała groźną przeciwniczkę w Kankovej — 3:31. Nezavdalova czy Setejskalova będą napewno lepsze od Reicherówny która co prawda wraca powoli do formy i powinna osiągnąć poniżej 3:40.

Na 100 mtr. nawznak Heitz (1:30.7), Nezavdalova (1:32) i Dopplerova (1:35) będą zbyt silną konkurencją dla Nowakówny (1:37). Reicherówna (1:42.5) udziału w walce nie weźmie.

Sztafeta 4x100 mtr. czeska odniesie zapewne łatwe zwycięstwo. Cztery nasze przeciwniczki: Svitakova, Besterova, Sebestova, Havlova popłyną w czasie około 5:30. Polki: Raszdorfówna, Szczerbówna, Nowakówna, Thomme, w najlepszym wypadku mogą mieć 6 mm.

Sztafeta 3x100 mtr. st. zm. walka będzie bardziej wyrównana. Heitz zdobędzie 5 mtr. przewagi nad Nowakówną, Jarkuliszówna może ten handicap wyrównać w walce z Kankovą. Decyzja spoczywa w rękach Szczerbówny lub Raszdorfówny.

Skoki wieżowe i z trampoliny powinny Schnatzkównie i Klausównie przynieść dwa pierwsze miejsca. Czeszki Marklova i Krongeigerova mogą być groźne tylko w trampolinie. Jak widzimy więc walka, acz nierówna obfitować będzie w wiele emocjonujących momentów. Nie poskąpią ich nam napewno znakomici Czesi Getreuer. Steiner, Medricky, Antos, Czegka, Balasz, Nesvadba i Polacy Bocheński, Kot, Karliczek, Kaputek, Jarkuliszówna, Szczerbówna i t. d.

Skład imienny drużyny czechosłowackiej nie jest dotąd znany. Przypuszczalnie nie będzie on odbiegał od podanego przez nas w przewidywaniach. Skład reprezentacji polskiej podaliśmy w poprzednim numerze. Punktacja 5.3.1.

W meczu waterpolo Czechosłowacja opierając się na znakomitych graczach Getreuerze, Schmucku, Koutku, Steinerze, Svehli będzie bezkonkurencyjna. Wielkie postępy uczynione jednak przez Rittermana, Braciejowskiego, Lowingera, Trytkę, Soldingera gwarantują, że walka będzie piękna i mniej więcej wyrównana.

KAZIMIERZ BOCHEŃSKI.
super as drużyny polskiej w nierównej walce z Czechosłowacją.

Wyścig kolarski Dookoła Polski odwołany

Trudności techniczne przerastają i środki i siły obecnych organizatorów

W ostatniej prawie chwili przed startem III Biegu Dookoła Polski, organizowanego w r. b. wyłącznie przez W. T. C., Komitet Organizacyjny imprezę tę odwołał.

Przyczyn rozchwiania się największej polskiej imprezy sportowej jest dużo, najwła'ciwiej jednak będzie, jeżeli oddamy tu głos organizatorom, którzy w obszernym komunikacie do wszystkich towarzystw kolarskich w Polsce tak motywują swoją decyzję:

W. T. C. zwróciło się 4 sierpnia (czy nie zapóźno? Przyp. Red.). do wszystkich okręgowych związków kolarskich i klubów, leżących na trasie biegu o pomoc w organizacji. Od szeregu organizacyj nadeszły chętne i przychylne odpowiedzi, natomiast na dwukrotne listy żadnej odpowiedzi nie otrzymano od lwowskiego Okr. Zw. Kolarskiego, Rzeszowskiego Tow. Cykl. i Mot., Tow. Kolarzy w Mławie i trzech klubów lubelskich (Policyjny K. S. Sokół i Spólnota).

,W związku z tem W. T. C. stwierdza:

„Ta ostatnia kategorja organizacji kolarskich, która posunęła się tak daleko, iż znalazła przyzwoitem nietylko uchylić się od współpracy, ale nie dając odpowiedzi, pozwoliła organizatorom przez długi czas liczyć na siebie, faktycznie uczyniła technicznie niewykonalnem zorganizowanie etapów w Mławie, Rzeszowie, Lwowie i Lublinie, oraz przejazd na terenie Woj. Łódzkiego. Gdyby Komitet Organizacyjny otrzymał odpowiedź odmowną zaraz po swojej pierwszej propozycji z dnia 4 b. m., możliwem by było skierować wyścig po innej trasie, ewentualnie delegować na nieprzychylne etapy swoich członków, celem ich przygotowania.

Wyraziliśmy również oczekiwanie, że okręgowe związki kolarskie wyznaczą takich delegatów na wyścig, którzy będą mogli pojechać na koszt własny, powołując się na to, że W. T. C. do Komisji Sędziowskiej również powołuje tylko tych członków, którzy mogą pojechać na koszt własny. Jest to zrozumiałe, jeżeli zważyć, że W. T. C. podjęło się podnieść dla ogólnego dobra duże ofiary finansowe, a chciałoby je zmniejszyć nie kosztem zaopatrzenia zawodnika, a kosztem sędziów, na mandat których mogła się znaleźć skromna liczba ofiarnych członków. Tymczasem na koszt własny zgłosił delegata jedynie Warszawski Okręg. Związek. Kraków, oprócz ogólnego utrzymania w drodze, zażądał dla swego delegata kwatery w hotelach, a nie z ogółem zawodników i sędziów, oraz zwrotu kosztów przyjazdu do Warszawy i powrotu po biegu do Krakowa.

Po omówieniu tego stanu rzeczy, Komitet Organizacyjny zmuszony był przyjść do przekonania, że napotkał w niektórych okręgowych związkach kolarskich oraz towarzystwach nietylko na niechęć do współpracy, ale świadomą chęć utrudnienia".

Trudności te udało się w latach poprzednich kosztem ogromnego nakładu pracy i kosztów „Przeglądowi Sportowemu" pokonać; kolarze zaś pozostawieni własnym siłom doprowadzili jedynie — do wewnetrznych waśni.

Krakowski okręgowy związek kolarski uchwalił na swem ostatniem posiedzeniu nie dopuścić do startu na terenie województwa krakowskiego na czas nieograniczony zawodników: Kłosowicza, Więcka, Korsaka, Napieracza, Daniela i Krzysztofczyka za niedyscyplinowane i niesportowe zachowanie się podczas rozdania nagród o mistrzostwo Polski w Krakowie. Niezależnie od tego okręgi śląski i krakowski wniosły zażalenie do ZPTK na powyższych zawodników, żądając surowego ukarania ich. W wykonaniu tej uchwały nie dopuszczono Kłosowicza do zawodów o mistrzostwo Krakowa.



RASCHDORFÓWNA
rekordzistka Polsik na 100 mtr., jest naszym atutem w meczu z Czechami.



MISTRZOWIE EUROPY
Wioślarze polscy Budziński i Mikołajczyk w towarzystwie swego opiekuna inż. Lenartowicza w Liege.



TROFEUM ÓSEMKI K. W. 04 POZNAŃ
wspaniały puhar wędrowny P. Prezydenta Rzeczypospolitej, zdobyty już dwukrotnie przez tę osadę. W Liege, jak wiadomo, jedynie wypadek uniemożliwił Polakom wejście do finału z Ameryką.



NA TORZE W LIEGE
Nasza mistrzowska dwójka przybija do brzegu po zwycięskim półfinale. Obok trener Reinhard.

Biuletyn tygodniowy z prowincji polskiej

Grodno. Cresovia — Kraft 1:1. W mistrzostwie kl. A. zeszłoroczny mistrz Cresovja nie mógł pokonać ambitnej drużyny Kraftu.

W drugim dorocznym biegu kolarskim Grodno — Druskienniki (65 klm.) o puhar Redakcji „Dziennika Kresowego" pierwsze miejsce zajął kapral Dacewicz 3 baon sanit. w czasie 2 godz. 39 min. 12 sek. przed Konopka (Polic. K. S. „Lechja") i Lewickim (Helios) — Białystok).

Baranowicze. Ognisko (Wilno) — 78 p. p. 6:2. Mistrz. kl. A. Ognisko — Makabi 4:3. Spotkanie towarzyskie.

Łuck. Policyjny Klub Sportowy — Hasmonea (Równe) 3:2. Gra prowadzona w szybkiem tempie obfitowała w dużo gorących momentów podbramkowych. Wynik odpowiada stosunkowi sił. Polic. Klub Sportowy — Hallerczyk komb. (Równe) 3:0. Stała przewaga Policyjnego. Wojskowych od sromotnej klęski uratował bramkarz, najlepszy gracz na boisku, no i nieudolność ataku P.K.S. Zawody prowadził w pierwszym dniu p. Z. Dym, a w drugim p. A. Gasko.

Łuck. Zawody pływackie na Styrze dały wyniki następujące: 100 mtr. Kiclem 1:10; 500 mtr. Karczemny 7:40; 1000 mtr. Zebedruck 15:13. Panie 500 mtr. Messan 8:13. W zawodach wioślarskich zwyciężyli: jedynki: Szokowski, Dwojski, Sternak, Furman, Lutostański, Budkiewicz; jedynki pań Zarębianka.

Pińsk. Przyjazd Legji I-b (Warszawa) do Pińska był nielada sensacją; to też publiczności zebrało się na boisku około 2.000. Legia zwyciężyła dwukrotnie Hakoah 4:0 i 11:0 (!).

W przeciwieństwie do Hasmonei lwowskiej gra Legji była nadzwyczaj fair i stała na b. wysokim poziomie. W pierwszym dniu Hakoah był przeciwnikiem dość silnym, uległ jednak zasłużenie o wiele lepiej grającej Legji. W drugim dniu pierwsza drużyna Hakoahu zastrajkowała — wobec czego grano z 5-ma rezerwowoymi. Wyniki w obydwa dni zupełnie zasłużone. Sędziowali w pierwszym dniu p. Konas, w drugim p. Rode.

Lublin. Hapoel—Sokół II 2:0. Zasłużonem zwycięstwem Hapoel uzyskał mistrzostwo klasy B. Jahima — Sztern II 4:0. Unja II — Hakoah II 1:2.

W niedzielę gości tu Polonia poprzedzona sławą swych ostatnich zwycięstw. Dla Unji będzie to świetny trening przed meczem z Lechją o wejście do Ligi (31 b. m. we Lwowie).

Radom. Występ Gwiazdy warszawskiej, która rozegrała tu dwa mecze, nie wywołał entuzjazmu. Gwiazda — Barkochba 2:2. Początkowo przewagę mają goście. Lerner II stwarza groźne sytuacje i zdobywa bramkę. Barkochba powoli dochodzi do głosu, ale traci jeszcze jeden punkt z winy bramkarza. Od tej chwili stała przewaga Barkochby, która wyrównuje. Gwiazda — Czarni 4:1. Deszcz. Czarni grali chaotycznie, co wykorzystała Gwiazda. Mecz nieciekawy. Broń—Strzelec 5:1. Mistrz. kl. B. Pewne zwycięstwo kandydata do kl. A.

Radomskie koło sportowe, mistrz podokręgu radomskiego wobec dwu remisów z Victorią (Sosnowiec) i Wartą (Zawiercie) uzyskanych w meczach wyjazdowych, jest stuprocentowym kandydatem na mistrza okręgu kieleckiego, gdyż mecze rewanżowe w Radomiu powinien wygrać bez trudu.

Płock. Strzelec — Strzelec (Kutno) 2:2. Lekka przewaga gości. W miejscowej drużynie wyróżniła się trójka środkowa z Wasiakiem na czele, drużyna gości naogół wyrównana. Bramki dla gospodarzy zdobyli Wasiak i Reszczyński, dla gości środek ataku. Sędzia p. Szatan b. dobry.

Kolarskie mistrzostwa Płocka na przestrzeni 120 klm. zgromadziły na starcie 20 zawodników z Płocka, Ciechanowa, Mławy i Łodzi. Zwyciężył Muzolf (T.Z.S.—Łódź) w czasie 4:26 przed Kamińskim (T. C. Mława), Skowrońskim (T. C. Ciechanów) i Zawadzkim (P. T. K.—Płock). Zeszłoroczny mistrz Kossowski (Sokół — Płock) nie startował.

Pułtusk. Bieg kolarski dookoła powiatu pułtuskiego na dystansie 121 klm. wygrał Sienkiewicz Ant. (Strzelec) 4:16.40, 2) Lewandowski (P. K. S.) 4:19.40, 3) Kulicki z Pułt. Tow. Kol.

Tomaszów Maz. Sokół — Młot 8:1. Zawody mistrzowskie. Drużyna Młotu w składzie rezerwowym zdobywa pierwszą bramkę z rzutu karnego, następnie załamuje się zupełnie, dając sobie strzelić 8 bramek. Siła (Koluszki) — Victoria 3:0. Zawody mistrzowskie. Niezasłużona porażka Victorii. Orlę — Pogoń (Koluszki) 5:0. Zawody mistrzowskie, stojące na niskim poziomie z powodu rozmokłego boiska. Bramki dla Orlęcia zdobyli Michalak (2) i Pawlik (3). Lechia — Skra (Piotrków) 3:0. Walkover z powodu nieprzybycia drużyny Skry do Tomaszowa. M. K. S. (Moszczenica) — Tomaszowianka 7:0. Zawody mistrzowskie, rozegrane w Moszczenicy. Niezasłużona porażka Tomaszowianki z powodu brutalnej gry M. K. S-u.

Kutno. Zawody kolarskie (58 klm) przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych dały wynik: F. Wyganowski (Sokół Kutno) czas 2.05 g., 2) M. Grabski (Sokół Kutno) cz. 2.05 g. 3) Sohulski (Żychlin). Zespołowo zwyciężył Sokół Kutno, 24 p. 2) W. T. K. Włocławek 18 pkt.

Sokół II — Gwiazda (Kutno) 6:0. Drugi garnitur Sokoła pewnie zwycięża, mając stale zdecydowaną przewagę. Sokół I — Gwiazda (Włocławek) 3:1. Sokoli z 4-ma rezerwowymi. Gra żywa i ciekawa.

Bielsko. B. B. S. V — K. S. Dąb Katowice 2:0. Mało ciekawa walka, gdyż ciężki teren uniemożliwiał normalny przebieg gry. Zwycięstwo B. B. S. V. jest w pełni zasłużone.

BBSV. Jedyną bramkę przed przerwą zdobywa Śliwa. W drugiej połowie gry, gra się wyrównuje, lecz ataki B.B. S.V. są o wiele groźniejsze. Strzelcem drugiej bramki był Monczka. Sędzia p. Gerblich b. dobry.

Amatorski. Król. Huta — Hakoah Bielsko 9:4. Zawody zakończyły się szczęśliwem zwycięstwem Amatorskiego. Z Hakoahu zasługuje na wyróżnienie Hönig w obronie który się dwoił i troił lecz pod koniec opadł na siłach. Z Amatorskiego bardzo dobry długonogi Glajcar strzelec największej ilości bramek, natomiast bardzo słaby bramkarz. Dla Hakoahu zdobyli bramki Juss, Silbiger i Mehl. B.B.S.V. I-b — K.S. Pszczyna 2:1 (1:0).

B. K. S. Biała — Beskid (Andrychów) 3:1. Mistrz. B. Ligi. Mecz ten odbył się na boisku w Andrychowie, gdzie doszło do niemiłych ekscesów: Sędzia p. Schimke został przez gracza Beskidu spoliczkowany i gracze B. K. S. poturbowani.

Stanisławów Hakoah — Górka 5:2 (2:0). Finałowa rozgrywka o mistrz. klasy B. Zawody nadzwyczaj emocjonujące. Zwycięstwem tem Hakoah zapewnił sobie mistrz klasy B. W pierwszej połowie gra wyrównana, obie strony dążą do uzyskania upragnionej bramki, nie wykorzystując szeregu dogodnych momentów. Bramki zdobywają Tener i Weinreb. Po przerwie doskonała gra ataku Górki, która ma przez 25 min. przewagę Sędziował dobrze Tumidajski.

Rewera — Resovia (Rzeszów) 3:0. Resowia w pierwszej połowie zademonstrowała ładną grę. Po przerwie Rewera atakuje bramkę Resowii i w 11 min. Sobolewski uzyskuje prowadzenie. W 43 min. Niedz uzyskuje drugą bramkę. Z graczy wybił się z Resowii środek pomocy i trójka ataku, z Rewery doskonale grał Zengel w bramce. Sędziował dobrze p. Kurzweil ze Lwowa. Stanisławowja — Prolom 4:2. Zasłużone zwycięstwo Stanisławowji, która tem zwycięstwem zdobyła II miejsce w mistrz. Sędziował p. Brach.

Tarnopol. Podilla — Kresy 3:2. Drużyna ukraińska dobra pod względem kondycji fizycznej i startu zeszła z boiska wskutek brutalnej gry przeciwnika, kórej prowadzący zawody sędzia nie zdołał ująć w karby.

Rzeszów. Resovia — Pogoń (Stryj) 2:0. Mistrzostwo kl. A. Gra chaotyczna i nieinteresująca. Najlepsi z Resovii Złamaniec, zdobywca obu bramek, Kmitel i Pęcak, z Pogoni bardzo dobry prawy obrońca. Sędzia p. Strzelecki ze Lwowa.

Tarnów. Turniej tennisowy urządzony przez wszechświatowy związek Makabi, zgromadził niewielu zawodników. Wittman nie napotkał na żadnego poważniejszego przeciwnika i tem samem odniósł łatwe zwycięstwa we wszystkich konkurencjach. Poza tem poziom zawodów wykazał niesłychany upadek klasy tarnowskiej. Dziwić się też należy pomysłowi związku Makkabi, który tak poważne zawody zdecydował się urządzić w Tarnowie, który nie rozporządza odpowiedniemi kortami, ani dostateczną umiejętnością organizacji.

Na froncie pomorskim

Bydgoszcz. Turniej tennisowy o mistrzostwo miasta, zorganizowany przez Bydgoski Klub Sportowy w dniach 15, 16 i 17 b. m. zgromadził przeszło 40 zawodniczek i zawodników. W grze pojedynczej panów zdobył mistrzostwo Draheim, bijąc w finale Sokołowskiego w stosunku 6:4, 6:0, 6:3. Gra pojedyncza pań przyniosła zwycięstwo Behringowej nad Bielawską 6:3, 7:5. Grę podwójną panów wygrała para Draheim — Alvensleben, zwyciężając po zaciętej walce Pietkiewicza — Sokołowskiego 8:6, 3:6, 6:2, 3:6, 6:3. Grę podwójną pań wygrały Kock, Behring, bijąc Gąsiorkową — Bielawską 6:2, 6:1. W finale gry mieszanej zwycięstwo przypadło w udziale parze Kock, Draheim nad Bielawską, Bauer 6:3, 6:1.

Szkoła podchorążych z okazji zakończenia roku szkolnego urządziła zawody lekkoatletyczne, które przyniosły kilka niezłych wyników. 100 m. 1) Kubiak 12.2, 400 m. 1) Wojtowicz 55 sek., 800 m. 1) Raszek 2:05 sek., 1500 m. 1) Packiewicz 4:45.2, 4 x 100 m. 1) I kompanja w czasie 48.2. Skok wdal 1) Sobczyk 6.10 m., 2) Olearczyk 593 m., wwyż 1) Szapkowski 154 m., 2) Drozd 154 m., dysk 1) Rzepka 34.91 m., kula 1) Rzepka 11.93 m., 2) Wojtowicz 11.30 m., oszczep 1) Rzepka 43.08 m.

Zwycięzcom nagrody wręczył inspektor armji gen. Skierski.

„Dzień sztafet i płotków", zorganizowany przez Polonię, był wielkim triumfem Sokoła I, który zagarnął wszystkie pierwsze miejsca w każdej konkurencji, podkreślając raz jeszcze hegemonię w lekkiej atletyce. Wyniki szczegółowe: 110 m. pł. 1) Tobolewski (Sok. I) czas 19.8, 200 m. pł. 1) Tobolewski (Sok. I) 31.1 rek. Pomorza. 4 x 100 m. 1) Sokół I 47.5, sztafeta olimpijska: 1) Sokół I w czasie 3:43.6, 400 m. 300, 200, 100: 1) Sokół I 2:16.4, 4 x 200 m. 1) Sokół I 1:45 sek., 3 x 1000 m. 1) Sokół I 9:07.8, 4 x 1500 m. 1) Sokół I 19:41.4 nowy rek. Pomorza, 10 x 100 m. 1) Sokół I 2:03.6, rekord Pomorza.

Grudziądz. Zawody zorganizowane przez Sokół I o mistrzostwo pływackie Sokoła zgromadziły dość liczny zastęp pływaków. Postępy wykazały Gdańsk i Grudziądz; niestety zawiódł Bydgoszcz i Toruń.

Panie: 50 i 100 mtr. klas. 1) Urbańska 53.2 sek i 2:02.6 min., 50 i 200 m. st. dow. 1) Urbańska 54.8 sek. i 4.23.8 min. Poza konkurencją startowała Żukówna (T.K.S.Toruń), zajmując pierwsze miejsce w 50 i 200 mtr. st. dow. z czasem 44.6 sek. i 4:11.4 min.

Młodzież męska do lat 18-tu: 50 mtr. 1) Anders 39.8 sek., 100 m. 1) Anders 1:37.2 min., 50 mtr. st. klas. 1) Butlewski 43.2 sek., sztafeta 4 x 50 m. Sokół I Grudziądz 3.03 min.

Panowie 1) 50 m. Lietz (Gr). 38.2 sek., 2) Jesikiewicz (Gd.), 100 mtr. 1) Lietz 1.37 min., 2) Klepimowski (Gd.), 400 m. 1) Muzyk (Gd.) 7.36 min., 2) Szrul (Gr.), 50 m. st. klas. 1) Muzyk 38.4 sek., 2) Szrul, 100 mtr. st. klas. 1) Muzyk 1:30.4, 2) Szrul, 200 m. st. klas. 1) Muzyk 3:27.4, 2) Szrul, 100 mtr. nawznak 1) Jesikiewicz 1.47, 2) Klepinowski 2:00.2 (obaj Sokół — Gdańsk), skoki dowolne 1) Bartoszyński, 2) Lietz (obaj Sokół I Grudziądz).

Grudziądz. Drużynowy mecz tennisowy pomiędzy T. K. S. i Olimpią (Grudziądz) zakończył się wynikiem 8:2 dla T. K. S-u. Wyniki techniczne brzmią: (Toruń na I miejscu) Herdegen — Landsberg 6:1, 8:6. Stogowski — Komorowski 6:1, 6:1. Błoch — Lubotarski 6:4, 6:3. Daniec — Iżycki 6:2, 6:0. Mroczkowski — Michalak 2:6, 2:6. Herdegenówna — Kulczykówna T. 8:6, 6:4. Gburkowska — Kulczykówna M. 4:6, 6:0, 6:2. Herdegen, Błoch — Komorowski — Landsberg 6:8, 7:5, 4:6. Stogowski, Mroczkowski — Michalak, Hajec 6:4, 7:5. Gburkowska, Błoch — Kulczykówna, Landsberg 8:6, 4:6, 6:2.

Toruń. Zuch — Legja (Bydgoszcz) 3:2. Przedmecz Zuch II — Gryf II 3:0.

Na boisku gimnazjalnem odbyły się dwa mecze piłki koszykowej pomiędzy Gimn. K. S. i 4 p. lot. z wynikiem 34:10 (22:2) dla G. K. S., który górował nad przeciwnikiem techniką i lepszem zgraniem. II dr. G. K. S. pokonała 4 p. lot. II 30:14 (14:8).

W niedzielę odbyły się w Toruniu III międzyszkolne i międzyklubowe regaty na Wiśle przy udziale klubów z Warszawy, Bydgoszczy, Grudziądza, Włocławka, Chełmży i Torunia, urządzone przez Toruński Klub Wioślarski. Wyniki (Tor. 1200 mtr.) ,czwórki: 1) K. W. Wisła (Warszawa) 3:49.7 min., 2) K. W. Brda (Bydgoszcz) 3:53.7, 3) Gimn. T. W. Posejdon (Chełmża). Dwójki półwyścigowe z ster. młod. 1) T. K. W. (Toruń) 4:17.4, 2) G. K. S. Posejdon (Chełmża) 4:40.1. Czwórki półwyścigowe pań 1) Bydg. Kl. Wioślarek 4:03 min.

Tor. 2000 mtr. Jedynki bez ograniczeń 1) T. K. S. (L. Spychał) 6:46.2. Czwórki młod. 1) B. T. W. 6:03, 2) T. W. (Włocławek) 6:03.6. Jedynki mł. 1) T. K. W. (L. Spychał) 6:34.2, 2) T. W. Wisła (Grudziądz) 7:06.4, 3) B. T. W. 7:06.5. Jedynki now. 1) B. T. W. (Braun) 6:30.8, 2) T. W. Włocławek (Cybulski) 6.38.4, 3) T. K. W. (Ziemlewski) 6:38.6. Czwórki półw. nowicj. 1) K. W. Wisła (Warszawa) 6:17.2, 2) T. K. W. 6:22.8, 3) K. W. Brda (Bydgoszcz) 6:36.8. Czwórki bez ograniczeń 1) B. T. W. 6:42. Nagrody zawodnikom wręczył wiceprezes P. Z. T. W. p. Musiał.

Polsko-Amerykański klub sportowy w Nowym Jorku, zorganizowany dwa lata temu, pracuje usilnie nad rozgłosem imienia polskiego na niwie sportu amerykańskiego. Początki pracy, aczkolwiek trudne zostały uwieńczone już pewnemi sukcesami.

Drużyna piłki nożnej rozwija się w szybkiem tempie, a ostatnio w rozgrywkach o puhar „National Cup Competition" stanęła do półfinału z pomiędzy dwudziestu siedmiu drużyn, bijąc Argentynę 3:2.

Ostatnio powstała myśl rozegrania wszechsłowjańskich zawodów w Nowym Jorku. Swój udział zgłosił również Polsko - Amer. Klub sport., który ma duże szanse wygrania puharu, ofiarowanego przez czeskich przemysłowców.

O puhar ten rokrocznie ubiegać się będą drużyny słowiańskie. Wspaniały ten projekt rzucony przez czeską „Pragę" został gorąco aprobowany przez Polsko - Amer. Klub sport., jako środek do bliższego zaznajomienia się i zbratania.

Adres klubu brzmi: New York City; 19—23 St. Mark, Place.

Igrzyska sportowe w Spale

Rewja zawodników ze wsi i miast

Zawody sportowe w Spale, zorganizowane w ramach uroczystego dorocznego obchodu dożynek były imponującą manifestacją tężyzny fizycznej dwu organizacyj: Stowarzyszenia młodzieży polskiej, które wystawiło 836 zawodników i Związku Młodzieży Wiejskiej.

Zawody S. M. P. przyniosły wyniki następujące: 100 mtr.: 1) Rolewski (Pom.) — 12 sek., 2) Miller (Śląsk) o pierś. 3) Wasilewski (Wilno). 800 mtr. Lesicki (Pozn.), 2:04.6: 2) Kluge (Poz.) o 10 mtr., 3) Bytomski (Śl.). 3000 mtr. 1) Kluge (Poz.) 9:46.3; 2) Kłobuszewski (PT) o 30 mtr., 3) Dyndzioł (Śl.). Sztafeta 4x100 mtr. Poznań 48,4: 2) Pomorze o 2 mtr.: 3) Wilno. Sztafeta Olimpijska — Poznań 3:43: 2) Śląsk o 35 mtr. 3) Pomorze.

Skok wwyż: Chmiel (Śl.) 169; 2) Wagner (Poz.) 165; 3) Porzyński (Poz) 165. Skok wdal: 1) Balcerzak (Włocł.) 593; 2) Nowak (Pom.) 583; 3) Masłowski (Poz.) 578. Tyczka: Schneider (Śl.) 290; 2) Sunelewski (Pom.) 280; 3) Lupa (Poz.) 280.

Dysk: Wasilewski (Wil.) 36.42. 2) Rolewski (Pom.) 36.27: 3) Copik (Śl.) 36.16. Oszczep: Popenigis (Wil.) 43.63; 2) Bilan (Przem.) 42.22: 3) Greiff (Śl.) 41.62. Kula: Rolewski (Pom.) 10.94; 2) Bilau (Prz.) 10.22; 3) Wasilewski (Wil) 9.93. Pięciobój (200, 1500 mtr., wdal, granat, kula): 1) Nowak (Pom.) 2108.80; 2) Feja (Poz.) 2077; 3) Gunery (Poz).

W ogólnej punktacji zwyciężył Poznań 135 pkt., 2) Pomorze — 107 pkt., 3) Śląsk, 4) Wilno, 5) Przemyśl, 6) Włocławek.

W zawodach Poznań — Śląsk zwyciężył Poznań w stosunku 107:87, zdobywając po raz drugi nagrodę wędrowną.

Wyniki, uwzględniając trudne warunki (deszcz, błoto, zimno) były bardzo dobre.

Rozdania nagród dokonał Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, który z zainteresowaniem obserwował przebieg walk.

Zawody Z. M. W. rozpoczęły się od biegu sztafetowego Tomaszów — Spała (9x1000 mtr.). Zwyciężył zespół Z. M. P. w czasie 27 m. 4 s., 2) okręg III Z. M. W., 3) okręg V Z. M. W.

Trójbój męski wygrał zespół III Z. M. W. (Paszkiewicz, Lukhaus, Szydłowski), osiągając 4672,6 pkt. 2) Zjednoczenie M. P. (Rolewski, Schneider, Wasilewski) — 4351.4. 3) Okręg II Z.M.W. — 316 pkt.

Trójbój pań: 1) Zespół III Z. M. W. (Pieniążkiewiczówna, Kudaszewiczówna) 2593 pkt., 2) Zespół II Z. M. W. 2057 pkt.

Gry sportowe: Siatkówka pań Okręg IV Z. M. W. — Związek drużyn ludowo-mocarstwowych Polski 14:30. Koszykówka męska: S. M. P. — Centralny Związek Osadników 21:4.

Pozatem odbyły się zawody w strzelaniu i popisy gimnastyczne.

Sport wśród młodzieży wiejskiej zatacza coraz szersze kręgi. Na zawodach na odznakę w powiecie lubelskim brało udział 130 osób. We Włodawie stanęło na starcie 150 zawodników.

Turniej tennisowy w Milanówku

Tłoczyński znów bezkonkurencyjny

Największą sensacją turnieju tennisowego w Milanówku było zwycięstwo w półfinale Jurczyńskiego nad Marszewskim, odniesione w stosunku 4:6, 7:5, 6:3. Zwycięstwo to jednak uznać należy za mocno przypadkowe i nie można z tego bynajmniej wysnuwać wniosków o świetnej formie Jurczyńskiego, który nadal gra jedynie ambitnie i ofiarnie, ale bardzo prymitywnie. Jego smecz i backhand są niemal kompromitujące. Marszewski prowadził już 6:4 i 5:3, ale zdenerwowany scysją Jurczyńskiego z sędzią, wyszedł z uderzenia i przegrał seta. Dnia następnego (set trzeci) grał Marszewski już b. słabo. Jurczyński poprzednio pokonał Drewnowskiego 6:0, 6:1, a Marszewski Androchowicza 6:2, 6:0.

W drugim półfinale Tłoczyński wygrał z Goldsteinem 6:1, 6:3. Z innych ciekawszych wyników notujemy: Czetwertyński — Koenigstein 6:3, 6:4. Salmonowicz — Czetwertyński 6:4 6:3, Goldstein—Małcużyński 11:9, 6:3. Goldstein — Salmonowicz 6:4, 6:3. Budzyński — Wielowiejski 6:3, 4:6, 6:2 (!!), Loth i Popławski w turnieju nie grali.

Gra podwójna przyniosła zwycięstwo parze Tłoczyński — Jurczyński nad Drewnowskim — Marszewskim 6:3, 0:6, 6:3, 6:4. W półfinałach zwycięzcy wyeliminowali Goldsteina i Salmonowicza 5:7, 6:1, 6:2, a zwyciężeni parę Androchowicz — Cuny 6:2 6:2.

W grze pań bezapelacyjnie triumfowała Syropowa, bijąc Walicką 6:3, 6:2.

Finał gry pojedyńczej rozegrany został w sposób zbyt familijny, co wywołało niesmak u publiczności. Tłoczyński pokonał Jurczyńskiego 6:1, 6:4, 8:6.

Międzyklubowy turniej tennisowy AZS — Lechja we Lwowie zakończył się zwycięstwem AZS w tosunku 4:3. Wyniki były następujące: dr. Kruczkowski (L) — Kania (AZS) 5:7, 6:2, 7:5; Baczyński (AZS) — Moździerz (L) 7:5, 9:7: Baszniak (L) — Rogowski (AZS) 6:1, 6:1: Kania (AZS) — Domiczek (L) 6:2, 6:0; Uminowicz (AZS) — Dobrzański (L) 6:2, 6:4; Dobrzański, Baszniak (L) — Uminowicz, Baczyński (AZS) 6:2, 3:6, 7:5; Baczyński, Kania — Domiczek, Moździerz (L) 4:6, 6:3, 6:4.

Lekkoatleci japońscy walczą w Berlinie

Bogaty sezon naszych przyszłych przeciwników

Lekkoatleci japońscy, których gościć będzie Warszawa dnia 2 września, przedtem często jeszcze będą mieli sposobność zdać egzamin ze swej wartości, której wspaniałe próbki dali na meczu z Estonją, w Finlandji, w Szwecji i w Darmstadzie.

Japończycy walczą jeszcze w Paryżu z Francją, potem w Pradze i w Wiedniu, skąd wreszcie przybywają do Warszawy, kończąc tu swe występy europejskie.

Mecz z Berlinem wypadł dla Japończyków niepomyślnie; przegrali go oni w stosunku 48:65, nie uzyskując świetnych wyników z powodu deszczu. Taki Oda, który skacze wwyż 190, odpadł przy 179, wdal skoczył 693, zamiast 730. To samo tyczy się sprinterów i miotaczy.

Wyniki szczegółowe były następujące: 100 mtr.: Körnig (B) 10.9, Grosser (B) i Yoshioka (J) — 04 mtr. 4) Sazaki (J), 400 mtr. Schmidt (B) 50.4, 2) Nakajima (J) o 2 mtr., 3) Wiese (B), 4) Iwanaga (J). 1500 mtr. Wichmann (N) 4:16.8, 2) Gottschalk (B), 3) Kakutani (J) o 75 mtr. 110 mtr. płotki Trossbach (B) 15.8, 2) Beschetznik (N) o metr, 3) Fujita (J) — mistrz akademicki — o pierś, 4) Iwanaga (J). 4x100 mtr. Berlin 42.9; 2) Tokio o 20 mtr. Sztafeta olimpijska Berlin 3:38.1. 2) Tokio o 30 mtr. Wwyż Kimura i Betz po 184, 2) Lange (B) 179, 4) Oda (J) 174; wdal Oda (J) 693, 2) Schlöske (B) 681, 3) Ladewig (B) 679, 4) Kimura (J) 636. Tyczka Nishida 4 mtr. 2) Mochizuki i Lehminger po 345. Dysk: Hänchen (B) 41.86, 2) Yoshizawa (J) 38..90, 4) Simiyoschi (J) 34.52. Oszczep: 1) Sumiyoschi (J) 58.15, 2) Ito (J) 57.78.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Angielek, interesujące nas specjalnie ze względu na Igrzyska kobiece przyniosły wyniki następujące: 220 y. Halstead 25.2; 880 y. Lunn 2.18.2, wwyż Gisolf (Hol.) 157. Oszczep Roombrut (Hol.) 32.35.

Niemka Gelins przebiegła 100 mtr. w 12.1; przegrała ona jednak niedawno do Angielki Hiscock o 2 mtr., wynik ten wydaje się przeto mało prawdopodobny.

Hirschfeld wraca powoli do formy po złamaniu ręki. Na zawodach w Dreźnie wygrał on kulę i dysk z wynikami 14.55 i 41.36. Jonath powtórnie pokonał na 100 mtr. Borchmeiera i Eldrachera. Ten ostatni wygrał 200 mtr. w 22.1 sek. Weimann rzucił oszczepem 66.97, ustanawiając nowy rekord niemiecki i jeden z najlepszych wyników Europy. Wegener skoczył o tyczce 395.

Nurmi wygrał 10 klm. w Tammerforsie, osiągając czas 31:04.6, Virtanen był bezkonkurencyjny na 5 klm., które wygrał w słabym czasie 15:40. Jarvinen dowiódł ponownie, że jego rekord światowy nie był przypadkowy, rzucając oszczepem 7110. Tolamo mistrz akademicki w pięcioboju, pobił rekord światowy w tej konkurencji osiągając 4011 pkt.

Na mistrzostwach gimnastyków niemieckich osiągnięto następujące lepsze wyniki: 100 i 200 mtr. Lammers 10.4 i 22 sek. Panie: skok wdal Heuvelman 569, wwyż Notte 157, oszczep — Schumann 40.55, dysk Biesenthal 35.40, 200 mtr. Gehricke 12.4.

Nowy rekord francuski w skoku wdal — 7.135 — ustanowił Barlier. Wynikiem tym Francuzi nadal nie mają powodu się szczycić. Pozostaje on czarną plamą na honorze lekkiej atletyki francuskiej.

17 Finlandczyków rzuciło w roku bieżącym oszczepem ponad 60 mtr.

Rekord światowy na 100 mtr. w czasie 10.3 sek. ustanowił w Toronto mistrz olimpijski, Percy Williams. Wiadomość ta wymaga jeszcze potwierdzenia, choć nieprawdopodobna nie jest.

Z kim walczy Szamota i Pusz

na mistrzostwach świata

Przeciwnikami Szamoty w mistrzostwach świata będą następujący kolarze: Trauden, Dasch (Niemcy); Mazairac, B. Leene (Holandja), Malatesta, Mozzo, Pelizzari (Włochy); Beaufrand, Gerardin, Perrin (Francja); Cozens, Chambers, Theaker, Sibbitt (Anglja); van Massenhove, Vandermissen (Belgja); Dinkelkamp, Buhler (Szwajcarja); Hoffman (Ameryka); Schaffer, Dusika (Austrja); Evensen (Norwegja); Györffy (Węgry); Gerwin, Harder, Meyer, Andersen, R. Knudsen (Danja). Ogółem zgłosiło się więc 28 kolarzy z 12 państw, reprezentujących bardzo wysoką klasę, a lista zgłoszeń nie jest jeszcze zamknięta.

Wśród zawodowców na pierwszy plan wybija się obrońca tytułu Michard, dalej Faucheux, Engel, Moeskops, Bergamini, Arlet, Kaufman, Falck, Hansen, mistrz Ameryki — Honeman; wśród stayerów: Möller, Krewer, Paillard, Grassin, Linart, Thollembeck, Leddy, Manera, Blekemolen. Z szosowców amatorów startują: Hoffman — mistrz Niemiec i Risch, Legrevez, Trantoul (Francja), H. Hansen (Danja), Buchli, Calroni (Szwajcarja). Zawodowcy: Ch. Pellisier, Leducq, Suter, Antenen, Frantz, Guerra, Mara, Bulla, Buse, Thierlach, Siegel.

Mistrzostwo drużynowe Niemiec w kolarstwie wygrał Arminius (Berlin) na dystansie 100 klm. w czasie 2:29.43. Pierwsze skrzypce w zwycięskiej drużynie grali znani z Warszawy Risch i Stache.

Michard przegrał w Kopenhadze do Engla, dystansując jednak Steffesa i Falk Hansena.

Kaufmann wygrał „Trofeum Paryża" bijąc Mouranda, Morettiego i Arleta; 40-letni kolarz szwajcarski zachowuje ciągle jeszcze formę i jest groźny dla każdego sprintera poza.. Michardem. Wśród stayerów triumfował znów bezkonkurencyjny mistrz świata Paillard. W meczu Omnium zwyciężył kapryśny Blanchonnet przed braćmi Pelissier.

Christinan pokonał Linarta w ogólnej klasyfikacji trzech biegów za motorami (40, 20 i 20 klm.). Dalsze miejsca zajęli Thollenbeck, Blekemolen.

Znany w kołach sportowych Krakowa p. W. Sikorski, dyr. Wych. Fiz. YMCA i członek zarządu PZLG — po uzyskaniu stypendjum im. Kościuszki, wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych na studja sportowe na przeciąg jednego roku.

Lesicki, świetny 800-metrowiec pomorski, startował na zawodach w Spale w barwach S. M. P. (Poznań). Przeciwko udziałowi Lesickiego założono protest.

Lechja mistrzem Lwowa

Dystansuje swego rywala — Polonię

Lwów ma mistrza. Wprawdzie od zakończenia rozgrywek dzieli nas jeszcze większa ilość gier, niemniej jednak nie są one w stanie pozbawić już Lechji zasłużonego lauru. Zwyciężając Ukrainę, zaliczającą się bezsprzecznie do silniejszych drużyn okręgu, w stosunku rekordowym 7:1, zapewnili sobie Lechici bezapelacyjnie i w tym roku mistrzowskie berło. Zwycięstwo „zielonych" było w zupełności zasłużone, aczkolwiek do tak wysokiej porażki Ukrainy przyczynił się w znacznej mierze bramkarz. Gospodarze przewyższali przeciwnika we wszystkich linjach, wykazując też lepszą technikę i zgranie. U Ukraińców zadowolić mógł Petriw i jako tako obrona. Bramki strzelili Wasiewicz, Kruk, Rusiecki po dwie i Pająk jedną. Sędziował p. Gulicz.

Polonia, jak to było do przewidzenia, pokonała u siebie Janinę i to w stosunku 5:0. Drużyna przemyska miała przez cały czas przewagę, bramki uzyskali Bulek, Pogróżek, Studziński i Tyszarski. Klęska powyższa przypieczętowała całkowicie los Janiny.

Największą niespodziankę sprawiła w ostatnich czasach Świteź, która dzięki kilku nieoczekiwanym sukcesom poprawiła swą pozycję. Mimo to jednak sytuacja lwowian nie jest jeszcze wyjaśniona, zależy ona w dużej mierze od wyników najbliższych ich sąsiadów, walczących również o prawo bytu. Niedzielne spotkanie Świtezi z Pogonią stryjską zakończyło się wynikiem remisowym 2:2, który odpowiadał naogół przebiegowi gry. Bramki dla Świtezi zdobyli Cieliński i Piątka, dla Pogoni — Hautzner.

Klęska, jaką poniosła w niedzielę Resovia w walce z Rewerą 2:0, stawia rzeszowian w ciężkie położenie, chwilowo znajdują się oni bowiem za Świtezią. Zauważyć należy, że Resovia zademonstrowała ładną grę i klęska jej była niezasłużoną. Bramki dla gospodarzy strzelili Nieć i Sobolewski.

Czarni I-b pokonali Hasmoneę w stosunku 3:1. Białoniebiescy, którzy w ostatnich zawodach wykazali również znaczną przewagę, wystąpili przeciw Czarnym z dziewięcioma rezerwowymi i tem należy tłumaczyć sobie wysoką klęskę. Bramki dla Czarnych uzyskali Papierkowski z karnego, Twardowski z wolnego oraz Wronka; dla Hasmonei Friedman.

Na boiskach piłkarskich lwowskiego okręgu wytworzyła się ostatnio tak niezdrowa atmosfera, że władze sportowe zmuszone zostały ostatecznie do chwycenia się najostrzejszych środków. W ostatnim miesiącu posypał się istny deszcz długotrwałych dyskwalifikacyj. Związek nie cofnął się nawet przed najostrzejszemi represjami, jak się bowiem dowiadujemy kara dyskwalifikacji na przeciąg kilku miesięcy dotknęła również w całości kluby Rekord i Białych. Powodem tak ostrego wystąpienia była bójka w czasie zawodów powyższych klubów zakończona krwawą walką na noże. Spodziewać się należy, że energiczne kroki LZOPN-u położą wreszcie kres awanturom dyskredytującem całkowicie ideje sportu.

Walki ligowe w Krakowie i Warszawie

Dwie pary meczów mistrzowskich: Cracovia-Warta, Garbarnia-Ł.T.S.G. i Legja-Czarni, Warszawianka-Ł.K.S.

Niedziela, dnia 24 sierpnia, jak już obecnie zresztą każdy dzień rozgrywek ligowych, będzie miała bardzo doniosłe znaczenie na ukształtowanie się zwłaszcza dołu tabeli.

W dniu tym bowiem staną do boju wszystkie cztery drużyny pretendujące obecnie w pierwszym rzędzie do stoczenia się w przepaść klasy A, więc ŁKS, Czarni, ŁTSG i Warszawianka.

Ich sytuacja jest o tyle skomplikowana, że zdobycie w meczu jednego czy nawet dwu punktów dopiero wtedy jest rzeczywistym zyskiem, gdy równocześnie kompan z dołu tabeli punkty straci.

Jeśli bowiem, powiedzmy, czwórka wyżej wymieniona zdobyłaby bez wyjątku po jednym punkcie, obecny ich stosunek wzajemny zostałby absolutnie zachowany, a tabela właściwie nie różniłaby się zupełnie od swej poprzedniczki z przed tygodnia.

Na szczęście monotonja nie jest cechą właściwą piłce nożnej i meczom ligowym. To też i niedziela dnia 24 bm. przyniesie niewątpliwie niespodzianki najmniej oczekiwane i zaskakujące najwytrawniejszych nawet znawców.

Warszawa w dniu omawianym zobaczy na nowym stadjonie DOK Nr. 1 aż dwa mecze. O godz. 15-ej gra Warszawianka z ŁKS-em, o 17ej — Legja z Czarnymi.

Obie drużyny zamiejscowe stolica oglądała ostatnio w walce z Polonją, od której poniosły one mniej lub więcej dotkliwe klęski.

Przeciwnik Warszawianki wydaje się być bardziej groźnym od kontrahenta Legji. W każdym razie potencja fizyczna i biegowa łodzian oraz niemałe ich uzdolnienia techniczne, wobec ostatnio ciągle zmiennych i niepełnych składów drużyny warszawskiej nie wróżą gospodarzom sukcesu.

Mniemanie nasze potwierdza również wynik tegorocznego meczu wiosennego, w którym łodzianie mimo słabych naogół wyników spotkań tegorocznych potrafili rozstrzygnąć walkę rekordowem zwycięstwem 7:0.

A wszak dotychczas wyniki te brzmiały inaczej. W r. 1927-ym Warszawianka pokonała łodzian dwukrotnie 2:1 i 5:2, w r. 1928-mym grała 3:3 i 0:5, a nawet w roku ubiegłym potrafiła zdobyć aż trzy punkty, bijąc ŁKS 2:0 i remisując 3:3.

Drugi mecz warszawski Legja — Czarni będzie właściwie walką wojskowych nie z Czarnymi lecz z Polonia. To bowiem, aby lwowianie mogli z przeprawy warszawskiej wynieść choćby jeden punkt wydaje się bardzo mało prawdopodobne. Impotencja strzałowa ich napadu wyrażona 10—11-oma bramkami zdobytemi w ciągu 13-tu gier ligowych, oraz niemożnością przełamania tyłów Polonii i Ł. T. S. G. na dwu ostatnich meczach, nie rokuje ofenzywie Czarnych większych sukcesów w walce z twardemi tyłami wojskowych. Natomiast napad Legji, biorąc pod uwagę największe nawet jego kaprysy ma wszelkie dane aby raz i drugi umieścić piłkę w siatce lwowian.

Miejsce		Cracov.	Wisła	Legja	Polonia	Warta	Garbar.	Pogoń	Ruch	Ł.T.S.G.	Ł. K. S.	Czarni	Warsz.	Gier	Wygr.	Remis	Przegr.	Punktów	Bramek
1	Cracovia	T	2:1	2:3	3:0	0:1	2:1	2:0	3:0	3:1 5:0	1:0	2:1	3:1 3:0	13	11	0	2	22:4	31:9
2	Wisła	1:2	A	2:3	4:3	1:1	3:1	2:2	4:2 4:0	1:0	2:0 1:0	2:4	3:1	13	8	2	3	18:8	30:19
3	Legja	3:2	3:2	B	1:3	4:0	3:1 2:3	0:0	1:1	3:0	3:2	0:0	5:0	12	7	3	2	17:7	28:14
4	Polonia	0:3	3:4	3:1	E	1:3	3:3	2:2	1:2 4:1	2:2	1:0 4:2	2:0 0:7	3:0	14	7	3	4	17:11	36:38
5	Warta	1:0	1:1	0:4	3:1	L	5:1	0:3	3:0	2:3	4:1	4:0	4 2	11	7	1	3	15:7	27:16
6	Garbarnia	1:2	1:3	1:3 3:2	3:3	1:5	A	4:0	2:2 4 2	4:2	1:5	5:2	1:3	13	5	2	6	12:14	31:34
7	Pogoń	0.2	2:2	0:0	2:2	3:0	0:4	L	1:4	1:2 8:2	3:3	0:0	5:0	12	3	5	4	11:13	25:21
8	Ruch	0:3	2:4 0:4	1:1	2:1 1:4	0:3	2:2 2:4	4:1	I	3:1	4:0	1:1	0:1	14	4	3	7	11:17	22:30
9	Ł. T. S. G.	1:3 0:5	0:1	0:3	2:2	3:2	2 4	2:1 2:8	1:3	G	1:1	0:0 0:0	4:2	14	3	4	7	10:18	18:35
10	Ł. K. S.	0:1	0:2 0:1	2:3	0:1 2:4	1:4	5:1	3:3	0:4	1:1	O	3:1	7:0	13	3	2	8	8:18	24:26
11	Czarni	1:2	4:2	0:0	0:2 0:7	0:4	2:5	0:0	1:1	0:0 0:0	1:3	W	1:1	13	1	6	6	8:18	10:27
12	Warszawianka	1:3 0:3	1:3	1:5	0:3	2:4	3:1	0:5	1:0	2:4	0:7	1:1	A	12	2	1	9	5:19	11:39

*) Mecz Warta — Ruch (2:1), z powodu przerwania meczu 18 m. przed końcem, nie został w tabeli uwzględniony.

Nie wyprzedzając jednak faktów zaznaczamy jedynie że wiosenne spotkanie obu drużyn we Lwowie przyniosło wynik bezbramkowy, od którego lepszy rezultat Czarni zdołali uzyskać tylko dwa razy: w roku 1927-ym i 1928-ym, kiedy to pobili zespół warszawski w identycznym stosunku 2:1; pozostałe cztery gry przyniosły nieznaczne zresztą cyfrowo zwycięstwa Legji.

Zawodami, na które będą zwrócone oczy całej Polski piłkarskiej jest mecz Cracovia — Warta w Krakowie—mecz mistrza z kandydatem do tronu, mecz dwu luminarzy naszego sportu piłkarskiego i drużyn posiadających tak piękne tradycje jak rzadko która organizacja w Polsce.

Cracovia, która w r. b. posiada obok zalet objektywnych ów przysłowiowy „łut szczęścia" i tym razem trafi zdaje się na bardzo pomyślną dla siebie konjunkturę. Oto meldunki otrzymane z meczu Warta — Ruch na Śląsku wskazują na słabą formę drużyny poznańskiej. W ten sposób oczekiwana oddawna możliwość pokonania kroczących od zwycięstwa do zwycięstwa białoczerwonych staje-się dość problematyczna i odwleka się znów na dalszy dystans. Za Wartą przemawia tylko jedno — oto zespół ten jest równie himeryczny jak... Cracovia. Dziś świetny, jutro potrafi grać jak zespół b — klasowy i naodwrót — z nizin dyletantyzmu wzbija się w ciągu paru dni na parnas wiedzy i kunsztu piłkarskiego.

Pozatem ani obce boisko, ani forma Warty, ani zmęczenie podróżą nie przemawiają za poznańczykami. Taksamo dane statystyczne wskazują wprost palcem na zwycięstwo Cracovii. Dwa dotychczasowe lata rozgrywek dały kolejno zwycięstwa bądź Cracovii, bądź Warcie. Na wiosnę w Poznaniu wygrała Warta — w niedzielę więc kolej na Cracovię.

Ostatni mecz dnia Garbarnia — Ł. T. S. G. ma za sobą krótką historję. Jest nim jedyne zwycięstwo drużyny kieleckiej 4:2 nad benjaminkiem Ligi w Łodzi. Dziś wobec z każdym tygodniem lepszej formy wicemistrza Ligi i bardzo słabych wyników Ł. T. S. G., należy z całą pewnością typować zespół gospodarzy, którzy po ostatnich zwycięstwach nad Legją i Ruchem, oraz pięknej grze, zademonstrowanej na Śląsku niemieckm dziś byle komu — jak na początku sezonu — pokonać się nie pozwolą.

Mecze niedzielne prowadzą następujący sędziowie: Warszawianka — Ł. K. S. p. Słomczyński z Sosnowca, Legja — Czarni p. Adamski z Poznania, Cracovia — aWrta p. Wardęszkiewicz z Łodzi ! Garbarnia — Ł. T. S. G. p. Mallow z Warszawy.

Wiadomość z różnych dziedzin

Adamowski powrócił do Polski z Kanady i pozostanie już na stałe w kraju.

Aleksander Stefański, członek sekcji motocyklowej łódzkiego S. S. Union, wyruszył na motocyklu z Łodzi do San Francisko.

Androchowicz, czołowy tennisista AZS-u wstąpił do Legji.

W ogólnej punktacji pływackich mistrzostw Warszawy po zakończeniu rozgrywek w water polo, wygranych przez Polonię, zwyciężył AZS. —1412 pkt. przed Makabi 786 pkt., Polonią—640 pkt. i ZASS-em — 496 pkt.

Na międzynarodowe zawody w piłkę rowerową, które odbędą się 24-go b. m. w Gliwicach, wyśle Śl. Zw. Okr. kombinowaną drużynę, składającą się z czołowych zawodników Małej Dąbrówki i Siemianowic.

Stella gnieźnieńska obchodzi 7 września b. r. uroczystość 15-lecia swego istnienia. W ramach obchodu odbędą się oprócz zawodów piłkarskich z jedną z poznańskich drużyn również i zawody lekkoatletyczne.

Wniosek o karanie punktami karnemi (odliczanemi od ogólnej klasyfikacji) tych klubów, które w ostatniej chwili wycofują zgłoszone osady z biegu, zgłoszą poznańczycy na sejmiku wioślarskim. Podstawę do powyższego wniosku dały ostatnie regaty na jeziorze witobelskiem pod Poznaniem.

Mistrzostwo Górnego Śląska w koszykówce zdobyła drużyna harcerska Lipiny, wygrywając cztery finałowe spotkania w przeciągu dwu dni.

W biegu na 1000 m. ustanowił nowy rekord okr. poznańskiego. Pawlak z 58 pp. w czasie 2 min 49,2 na zawodach lekkoatletycznych 58 pp. — Warta, zakończonych wynikiem 57:57.

Mistrzostwo motocyklowe wojew. stanisł. zdobył p. H. Margosches, bijąc zawodników lwowskich.

Otwarcie pierwszej w Łodzi pływalni Ł. K. S-u, przyczyniło się niezmiernie do popularyzacji tego sportu w Łodzi. Obecnie szereg klubów założyło sekcje pływackie, trenujące pod okiem trenera P. Z. P. p. Rittermana.

Turniej siódemkowy w Szarleju wygrał K. S. Odra przed I. K. S. Tarnowskie Góry.

Do mistrzostw drużynowych Śląska na rok 1930 zgłosiły się tylko 3 kluby, a mianowicie: Policyjny K. S., K. S. 06 Mysłowice i B. K. S. Katowice. Losowanie drużyn dało następujący wynik: B. K. S. — 06 Mysłowice, Policyjny K. S. wchodzi do finału bez walki. Eliminacja odbędzie się w Mysłowicach przed 1-ym września 1930 r.

Turyści
na czele łódzkiej kl. A

W mistrzostwach kl. A. Ł. O. Z. P. N.-u na czoło nareszcie wydostali się Turyści, po swem ostatniem zwycięstwie nad Widzewem (3:0). Fioletowi w 21 grach zdobyli 30 pkt. i stos. bramek 61:26. O jeden punkt mniej ale i o dwie gry mniej ma W. K. S. — dotychczasowy lider. Stos. bramek wojskowych wynosi 45:13.

Rezerwa Ł. K. S. zajmuje trzecią lokatę z 24 pkt. (18 gier i stos. bramek 54:27), Hakoah, na dal kroczy na czwartem miejscu. Ostatnie spotkanie z Unionem, przerwane na 40 m. przed końcem przy stanie 0:3 punktów niebieskim z pewnością już nie przyniesie. Zarówno ten wynik jak i rezultat meczu W. K. S. — Sokół 2:0, przerwanego także na 40 m. przed końcem w tabeli nie zostały uwzględnione. Orkan, P. T. C. i Burza, zajmują środek tabeli, podczas gdy Ł. T. S. G. na ósmem miejscu, rozpoczyna strefę zagrożoną. Rezerwa białoczarnych w 19 grach zdobyła 15 pkt. i stos. br. 32:43. Drużynie tej grozi spadek do niższej klasy. Na 9-tem miejscu kroczy Bieg z 14 pkt. w 18 grach. Union, Sokół zgierski i Widzew, posiadają dotąd 18 spotkań, drugi 19, a outsider 17. Najbliższy tydzień przyniesie ostateczne wyjaśnienie sytuacji.

Marymont
prowadzi nadal w stolicy

W kl. A. okręgu warszawskiego nadal prowadzi Marymont (25 pkt. — 16 gier — 49:23 bramek), podczas gdy na drugie miejsce wysunęła się Skra, przed Polonję i Legję, która spadła na czwarte miejsce. Skra po zwycięstwie walcowerem nad Warszawianką, posiada obecnie 22 pkt., tyle co i Polonja, lecz o 3 gry mniej. Stos. bramek zespołu robotniczego jest o wiele korzystniejszy (44:21) niż Polonji (56:43). Legja z 20 pkt. i 15 grami ma nadzieję, wysunięcia się przed Polonję. Piąte miejsce zajmuje A. Z. S. z 19 pkt. (17 gier, stos. br. 35:38). Warszawianka i Gwiazda z 16 i 15 pkt. zajmują środek tabeli (6 i 7 miejsce), podczas gdy Makabi z 10 pkt. w 15 grach i stos. br. 30:36, bardziej grawituje ku dołowi.

Sprawa degradacji jest niemal że przesądzona. Znicz, który ukończył swe rozgrywki, zdobył tylko 7 pkt. i rekordowy stos. bramek 24:74 oraz Ruch (16 gier 4 pkt. i 16:46), są już w sytuacji bez wyjścia.

SKRZYNKA POCZTOWA

P. J. S., Kraków. Sprawa jest już definitywnie załatwiona i Polonia dawno już pogodziła się z losem.

„Sportowiec", Grudziądz. Plany te rozchwiały się i wobec rozgrywek ligowych nie są już aktualne.

P. L. Kork., Lwów. Niestety, zabrakło Panu środków do ubrania swych myśli w odpowiednie szaty. Radzimy pracować i czytać, czytać i pracować.

L. L. Lieb., Lwów. Podręcznik P. Stahla i W. Kuchara. Znajdzie Pan tam też wymiary kortu.

„Sympatyk", Łuck. Prosimy o przesyłanie wiadomości. Dziękujemy za słowa uznania.

P. Eug. Zajączek, Będzin. Interwenjowaliśmy u naszego korespondenta. Dziękujemy za zwrócenie uwagi.

„Sawan", Biała Podlaska. Wdal — Nowak — 727, wwyż — Fryszczyn — 180, tyczka — Adamczak — 364, trójskok — Sikorski — 13.93, dysk — Baran — 44.28, oszczep — Smakulski — 57.72.

P. Stan. Piask., Zawiercie. Wspomniane taksy są niedopuszczalne i grożą dyskwalifikacją drużyny i pozbawieniem praw amatorskich gracza. Muszą to być jednak naprawdę fakty, poparte dowodami rzeczowemi.

P. W. N., Kraków. Oczywiście—zabawny „djablik drukarski". Jeśli to pana tak interesuje, to autor omówienia przejechał Hiszpanię wzdłuż i wszerz —nawet pisał o tem w „Przegl. Sport".

P. Altern., Warszawa. Kosok grywa stale w Cracovii. Zakusy zawodowców wiedeńskich na tego gracza pozostały bez skutku. Kto zdobędzie mistrzostwo Ligi — trudno przewidzieć. O występie w Czerniowcach nic nam niewiadomo. Suchoń gra w Cracovii.

P. Józ. Wydrz., Warszawa. Ziemian był kontuzjowany, obecnie przechodzi rekonwalescencję. Nowakowski również. Kahan w słabej formie. Joszke wrócił na Górny Śląsk. Ameryka pobiła Włochy w finale Davis-Cup 4:1.

P. Eug. Zającz., Będzin. Dziękujemy uprzejmie za zwrócenie uwagi.

Motocykle

Marjan Labaczewski 2)

GRUDKA BŁOTA

Nowela

Wojnar nie szedł dzisiaj tak, jak zwykle. Na pierwszych rundach czuł się fatalnie. Jakiś war, spiekota dziwna spalała mu usta, oddech wydawał mu się zatruty. Głowę miał jakby otoczoną żelazną obręczą, która się coraz bardziej zaciskała. Mimo to szedł w pierwszej grupie, w której zwartą ławą szli krok w krok Salwiński, Karol, Łękawa, Schöchter, Woźma i on.

Woźma szedł tuż przed Wojnarem, lecz on nie mógł wpaść w jego miękki, posuwisty krok. Po trzeciej dopiero rundzie wpadł w tempo Woźmy i odrazu inaczej się poczuł. Znów szedł lekkim, długim krokiem, który do centymetra zgadzał się z krokiem wielkiego Woźmy. Wojnar uradował się tem niezmiernie. Wiedział, że teraz długo już pójdzie tak za nim i niełatwo się będzie Woźmie odczepić od niego.

Zaczął więc monotonnie bezmyślnie biec, wpatrzony w plecy Woźmy których rytmiczny ruch wprawiał w wężowe sploty biało - czerwone pasy koszulki. Ta koszulka w biało - czerwone pasy, ten płynny ruch bioder, sposób trzymania odsuniętych nieco od tułowia ramion, coś bardzo żywo przypominało Wojnarowi i to coś z bardzo odległej przeszłości!

Wie już teraz — pamięta. To jego pierwszy bieg, jego pierwsze zwycięstwo, jego debiut. Przed laty, laty w Warszawie. Jakieś wielkie zawody „Warszawianki", na którym kulminacyjnym punktem miał być bieg na 5000 m., do którego startował poraz pierwszy po triumfalnym pochodzie z Los Angeles do New - Yorku — największy biegacz polski tych czasów — Stanisław Petkiewicz. Wojnar, nieznany wtedy nikomu, przyjechał do stolicy się uczyć.

Pamięta, ileż on przecierpiał wtedy przed startem!

Jak długo obmyślał taktykę, która, mówiąc nawiasem, zawsze została w sferze planów. Kiedy po starcie ruszyli, kurczowo trzymał się myśli: zawsze za Petkiewiczem! Tuż. I tak też biegł. Tak, jak i teraz za Woźmą. Tak samo wpadł w jego długi krok. Co? 5-ta runda. Prawda, tam, tuż przed krzywizną wysunęli się z Petkiewiczem na czoło.

— Woźma! pociąg! — wyjdź naprzód! — rozkazująco krzyknął Wojnar.

I Woźma, jak posłuszny dzieciak, tuż przed wirażem wysunął się na czoło biegu, pociągając za sobą nieodłączny cień — Wojnara.

— Tak, jak wtedy — pomyślał spokojnie Wojnar — i jakaś nagła radość w porywie nadziei ogarnęła go i nie opuszczała.

Wiedział teraz, miał pewność, że jeżeli wszystko pójdzie tak jak wtedy, wygra, zwycięży... I może rozpocznie się nowa era jego świetności.

Biało-czerwone pasy koszulki Woźmy stały się jakby bliskie i, drogie. Chętnie-by ręką powiódł po nich w jakiejś cichej, radosnej pieszczocie wdzięczności...

I oto zobaczył wysoko na plecach, w pobliżu dolnego kąta lewej łopatki grudkę błota!

Taką małą niepozorną grudkę błota! Właśnie na samej granicy pasów czerwonego i białego!

I nowa fala radości zalała go, opętał go jakiś dziki szał zadowolenia. Grudka błota, grudka błota!

Była ona dla niego w tej chwili droższa, niż wszystkie skarby świata. Mało nie krzyczał z radości. Bo przecież on, Petkiewicz miał wtedy taką samą grudkę błota! I tak samo drżała przed oczyma w czasie biegu, tak samo wpatrywał się w nią i nawet ostatni raz, kiedy w sprincie mijał przeciwnika, widział na plecach tę małą drobną grudkę błota!

— Moja gwiazda przewodnia — przeleciało mu przez głowę.

I mała grudka rosła, olbrzymiała. Nie widział nic, ani boiska, ani bieżni, ani współzawodników, widział tylko tę grudkę błota! Nawet postać Woźmy przestała dla niego istnieć. Nie czuł zmęczenia, nie wiedział prawie ,że biegnie, wiedział tylko jedno: zwycięży! Ta mała grudka błota da mu zwycięstwo, sławę, wszystko co stracił!

I naraz boleść wszystkich jego ostatnich klęsk i niepowodzeń, które napozór z taką obojętnością znosił, a które w rzeczywistości potęgą silnej woli spychał gdzieś na dno duszy, przerwała tamy jego woli i nieokiełzanie wydarłszy się opanowała serce...

Zaskowyczał niemal z bólu i wielką ulgę znalazł dopiero w widoku „jego" grudki błota! I tem bardziej postanowił wygrać.

Musi! Musi! Choćby miał trupem paść.

Musi! Musi! Musi wygrać — pokazać im wszystkim, kto to jest on! On! ON!

. . . . zadrżał. Boże, gdyby ta mała grudka, mała szara wysuszona już grudka błota wykruszyła się. Nie, to niemożliwe. Silnie, silnie trzyma — i znowu zobaczył wtedy biało czerwone pasy koszulki, znowu zobaczył wyniosłą postać Woźmy, który spokojnym i równym krokiem biegł przed nim.

Obejrzał się: trzydzieści metrów za nim biegł zmęczony Salwiński.

— Dobrze jest! — —stwierdził z zadowoleniem.

Nie było jednak dobrze, jak myślał. Zwaliło się nagle na niego olbrzymie zmęczenie. Ołowiane nogi nie chciały jakoś oderwać się od ziemi! W piersiach czuł znów ten jakiś dziwny, straszny war, który nieznośnie mu dokuczał.

Uśmiechnął się jednak do siebie! Nie takie zwalczał zmęczenie. Wiedział, że gdyby tylko usłyszał ryk publiczności, znalazłby jeszcze dość siły na finisz! I to na jaki finisz!

W jednej z rund zaniepokoił się, przebiegł ją już z trudnością. Woźma już parę razy oddalił się od niego o parę metrów. Musiał go ostatkiem sił dochodzić.

Poczuł się jakoś nieswój! To nie takie zwykłe zmęczenie. Ciężko mu nawet było podnieść opuszczoną głowę, aby popatrzeć na grudkę błota.

To właściwie nie taka mała grudka! Wszak to taka duża wielka gruda. Olbrzymia, całe plecy mu zasłania! Boże! Przecież ona gotowa zastawić mi bieżnię całą, a on nieme już tyle sił, aby się przebić przez nią do taśmy!..

Otrząsnął się. Spogląda bardziej przytomnie.

Zdaje się, że to już dzwonek. Tak! Ostatnia runda.

— Boże! Jeszcze takie długie, długie 400 m.

— Żeby tylko tam przed wirażem stali przyjaciele...

— Żeby mu krzyknęli, żeby mógł zafiniszować!

— Słyszę! Słyszę! — już —

— Są! Stoją...

Ostatni wysiłek — sprint...

Woźma! Minięty! Uciec mu jeszcze! Jeszcze! Jeszcze!

— No teraz, już go nie dojdzie! Jest pewny pierwszy!

Widzicie! To ja — Wojnar!!! Pierwszy!!!

I cały stadjon zdumiał się...

Dopiero po kilku miesiącach, już w okresie rekonwalescencji wyszperał Wojnar odpowiedni dziennik.

Wielkiemi literami brzmiał napis: Nowy, wspaniały triumf Woźmy — czas 14:38.

A podtytuł niósł: Sensacyjny bieg. Stary mistrz Wojnar finiszuje o trzy rundy zawcześnie i pada zemdlony.

KONIEC.

Wielka rewja białego sportu

na IX-ych mistrzostwach tennisowych Polski w Warszawie

Walki o tennisowe mitsrzostwo Polski, rozpoczynające się w środę dnia 27 b. m. na kortach Warszawskiego Lawn Tennis Club w Warszawie, będą kulminacyjnym momentem tak bogatego w wielkie wydarzenia sezonu tennisowego.

W ciągu tych pięciu dni będziemy mogli niewątpliwie stwierdzić dwie charakterystyczne cechy rozwoju tennisu polskiego. Niezmierne podwyższenie klasy czołowego naszego gracza Maksa Stolarowa może i Tłoczyńskiego; pozatem objaw bardziej nawet pocieszający, zagęszczenie pierwszej klasy polskiej, która staje w komplecie na starcie. Wśród 36 nazwisk dopuszczonych do udziału w mistrzostwach, znajdujemy samych prawie graczy cenionych wysoko, odgrywających pierwszorzędną rolę w swych domowych pieleszach i mogących zawiązać walkę równorzędną z czołowemi polskiemi tennisistami..

Stanowisko Stolarowa w tej konstelacji polskich gwiazd będzie wyjątkowe, jak nigdy dotąd. Trudno przypuścić by mistrz Polski w swej obecnej formie mógł oddać komukolwiek seta. Być może zresztą, że zrobi on to w pierwszych grach z Popielem, czy Lantnerem, aby wejść w uderzenie po trudach służby wojskowej. Być może, że nie przestanie eksperymentować nawet z Popławskim i w ten sposób, stanie do walki z Wittmanem lub Warmińskim przygotowany. Gdy jednak będzie chciał, powinien odprawić przeciwników gładko.

Sensacyjnie zapowiadają się single pań, gdyż, jeśli p. Dubieńskiej znów coś nie stanie na przeszkodzie nieprzewidzianego, po raz pierwszy dojdzie do spotkania między Jędzejowską, a jej rywalką z Krakowa. Przepraszam, nie z Krakowa. Dubieńska bowiem zasiliła wzorem innych gwiazd sekcję tennisową Legji. A że i Maks Stolarow w roku przyszłym grywać będzie w klubie warszawskim, Legja wysuwa się na czoło zespołów tennisowych Polski. Poznań, Łódź, Kraków złożą się więc razem na obronę honoru tennisu „warszawskiego".

Duble będą w rozterce, którą niewątpliwie wykorzystają bracia Stolarow, odnosząc zwycięstwo łatwiej niż kiedykolwiek dotąd.

Najbardziej nienaturalne kombinacje ujrzą światło dzienne na mistrzostwach, choć zdawałoby się, że tak ważny turniej nie jest odpowiedni do przeprowadzenia eksperymentów i zgrywania się. Ujrzymy więc takie dziwolągi jak pary Marszewski—Warmiński, Jurczyński — Tłoczyński, Potulicki—Tarnowski, tak nieżyciowe pary jak Wittman — Steinert, Goldstein — Lantner. Zrozumiałe jest, że zestawienia te nie zaostrzą konkurencji.

Ciekawe bardzo będą mixty, w których czołowe pary, choć nie rozstawione, znalazły się w oddzielnych ćwiartkach. Półfinały Dubieńska, Tłoczyński — Volkmerówna, M. Stolarow, oraz Jędrzejowska, Warmiński — Junżanka, J. Stolarow będą niewątpliwie wydarzeniem dnia.

Bardzo słabo wypadły zgłoszenia do juniorów. Na starcie stanie ich tylko 12; żaden z nich nie ma przytem wyrobionego nazwiska. Jedyny to smutny objaw mistrzostw Polski.

Do gry pojedyńczej panów dopuszczono 36 graczy, wśród nich rozstawiono (od góry do dołu) M. Stolarowa, Popławskiego, Wittmana, Warmińskiego, Tłoczyńskiego, Hebdę, J. Stolarowa i Marszewskiego.

M. Stolarow (pierwsza ósemka) po zwycięstwie nad Popielem z Krakowa, spotka się ze zwycięzcą meczu „Smith" — Lantner. Popławski (II ósemka) musi pokonać Horaina, by potem zetknąć się z Andrzejewskim lub Konopką. Jedna z najbardziej interesujących indywidualności mistrzostw — Wittman — (III ósemka) pokona chyba Czyżowskiego, a potem zwycięzcę walki Stahl — Kloschek.

Czwarta ósemka przyniesie Warmińskiemu jako przeciwnika najpierw Navratila, a potem zwycięzcę czwórki: Kołcz — Goldstein i Altschüller — Lisowski. Tłoczyński (V ósemka) kolejno walczyć będzie z Lieblingiem potem z Lothem, albo Małcużyńskim, wreszcie z Budzyńskim albo Cunym, Hebda (VI ósemka) pokona napewno Prochowskiego, potem stoczy ciężką walkę z Jurczyńskim albo z Wielowieyskim. J. Stolarow (VII ósemka) po walce z Drewnowskim, spotka się ze swym starym przeciwnikiem Fersterem, albo z Pohorylesem. Marszewski (VIII ósemka) wreszcie walczy z Kucharem potem ewentualnie z Tarnowskim albo z Potulickim.

W ćwierćfinałach spotkać się więc powinni: M. Stolarow z Popławskim; Wittman z Warmińskim; Tłoczyński z Hebdą; J. Stolarow z Marszewskim.



Do gry pojedyńczej pań przyjęto 19 zgłoszeń. Rozstawione są: Jędrzejowska, Posseltówna, Dubieńska i Volkmerówna. Jędrzejowska (I ćwiartka) spotka się z Lilpopianką potem z Bielecką, po zwycięstwie lwowianki nad Trylską. Posseltówna (II ćwiartka) musi pokonać Cuny, potem jedną z czwórki: Orzechowska—Raciborska i Pozowska — Wełeszczykowa. Dubieńska (III ćwiartka) eliminuje kolejno Junżankę, Landauową, wreszcie Syropową, albo Rudowską. Volkmerówna (IV ćwiartka) walczy z tarnowianką Symchówną, a potem ze zwyciężczynią walki Kniakiewiczówna — Zimmermanówna. W ćwierćfinałach walczyć więc powinny: Jędrzejowska — Posseltówna i Dubieńska — Volkmerówna.

Gra podwójna panów, (21 par) nie została rozstawiona. Marszewski — Warmiński w pierwszej ćwiartce wpadają w pierwszem kole na groźnych Altschüllera, Pohorylesa, potem na zwycięzców spotkania Symchen Sandig (Tarnów)—Drewnowski Wielowieyski. W drugiej ćwiartce już w pierwszej rundzie walczą Popławski Loth z Steinertem, Wittmanem. Zwycięzcy spotkają się z Goldsteinem Lantnerem. Z drugiej strony wejdą do nich zwycięzcy spotkań Karafioł, Kenigstein — Czyżowski, Popiel i Prochowski, Kloszek — Potulicki, Tarnowski.

W trzeciej ćwiartce bracia Stolarow bez trudu wyeliminują Androchowicza — Konopkę, Smitha — Budzyńskiego i spotkają się z Tłoczyńskim, Jurczyńskim, którzy przedtem muszą zwyciężyć Konopkę, Smitha i wygrywających spotkania Rubin, Hollaender — Horain, Liebling.

W czwartej ćwiartce Kuchar, Hebda walczą z Foersterem, Andrzejewskim, zwycięzcy nie będą mieli groźnych przeciwników w Ederze, Eysmoncie lub Wł. Czetwertyńskim, Cunym.

W grze mieszanej walczy 17 par. Dubieńska, Tłoczyński zetkną się Pozowską, Horainem. Zwycięzcy spotkają się z Posseltówną, Steinertem, którzy wyeliminują zapewne Rudowską i Prochowskiego. W drugiej ćwiartce do ósemek finałów dojdą zwycięzcy spotkania Lilpopówna, Popławski — Syropowa, Goldstein, oraz Volkmerówna, M. Stolarow, którzy winni wyeliminować Zimmermannównę, Hollaendra, lub Landauową, Kloschka.

W trzeciej ćwiartce Jędrzejowska, Warmiński spotkają się z Groblewską, Stahlem, a potem z Orzechowską, Kucharem, po ich zwycięstwie nad państwem Cuny. W czwartej ćwiartce Weleszczukowa, Hebda walczą z Bielecką, Lieblingiem; zwycięzcy spotkają się z Junżanką, J. Stolarowem, którzy w Symchównie, Rubinie nie spotkają chyba groźnych przeciwników.

W grze podwójnej pań (8 par) pierwsza runda (od góry do dołu) przynosi walki: Landauowa, Bielecka — Groblewska, Orzechowska. Trylska, Lilpopówna — Syropowa, Dubieńska; Junżanka, Volkmerówna — Raciborska, Posseltówna, Cuny, Rudowska — Jędrzejowska, Pozowska.

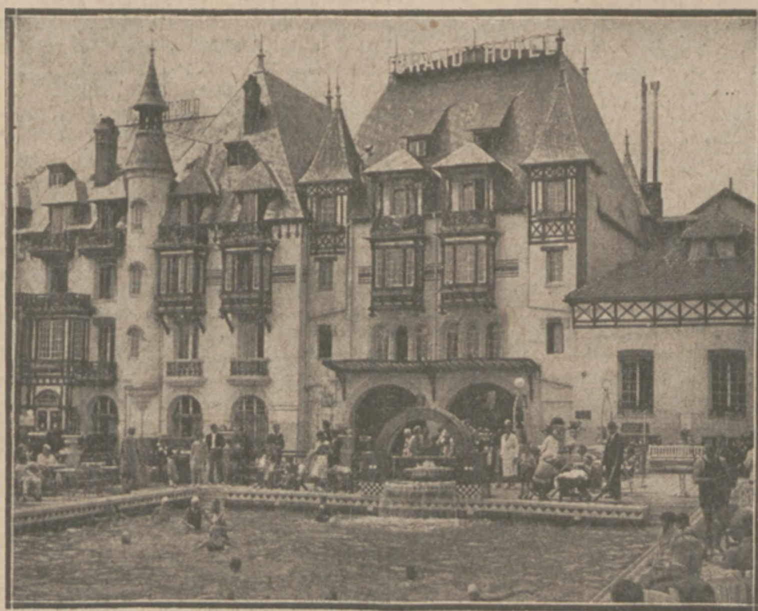
Juniorzy (12 zgłoszeń) prezentują się bardzo słabo. Altschüller walczy w drugiej rundzie z Szwarcmanem, zwycięzca tego spotkania spotka się zapewne w finale z Małcużyńskim ,który w swej połówce ma m. in. Hollaendra.

Zuzanna Lenglen wraca na kort

Zuzanna Lenglen złożyła podanie o przywrócenie jej praw amatorskich. Ponieważ wyraziła ona gotowość zwrotu sum, zarobionych w czasie karjery zawodowej (ok. 35.000 dolarów), liczyć się należy z uwzględnieniem prośby „boskiej Zuzanny".

Ciekawe jest, że jeszcze przed paroma tygodniami Lenglen, pracująca teraz w wielkim domu mody w Paryżu, wyrzekała się kategorycznie tennisu. Na meczach nie widziano jej wcale, przypuszczano więc, że Lenglen jest istotnie stracona dla „białego sportu". Uwiódł ją finał puharu Davisa, tak, jak uwiódł 12.000 paryżan. Wśród tłumów publiczności można było zauważyć panią w skromnej czarnej sukni, gryzącą nerwowo chusteczkę do nosa. Była to Zuzanna Lenglen. I wówczas prawdopodobnie uległa ona urokowi wspaniałej walki na korcie; żelazne postanowienie rozstania się z białym sportem zostało złamane, a hegemonja Helen Wills — po raz pierwszy od czterech lat — zagrożona.

Węgry pokonały Jugosławję w turnieju tennisowym w stosunku 4:1. Takats zwyciężył Schäffera 3:6, 6:3, 6:0, 6:3. Krepuska — Kukulievica 6:1, 6:1, 6:2, przegrał jednak z Schäfferem 5:7, 9:11, 8:6, 2:6. Bano wygrał z Kukuljęvivcem 4:6, 6:4, 6:2, 6:2, znany w Polsce Gabrovitz wraz z Krepuska pokonał Schäffera i Kukuljevica 8:6, 3:6, 6:3, 14:12. Sądząc z tych wyników Jugosłowianie, którzy wsławili się wyeliminowaniem Szwecji w puharze Davisa, nie byliby dla Polski groźnym przeciwnikiem.



BASEN W SERCU MIASTA
Przepiękna pływalnia w francuskiej miejscowości kąpielowej Poville koło Dieppe.

W basenach pływackich świata

W mistrzostwach Węgier Parany przepłynął 100 mtr. w 1:00,6, Nagy—100 mtr nawznak — w 1:15,2. Toth 100 mtr. dla pań w 1:16,2.

W mistrzostwach pływackich Włoch, Costoli przepłynął 200 mtr. w 2:20, a Baldo w 2:24. Na 400 mtr. miał Costoli 5:05,8, Baldo 5:19, na 1500 mtr. Costoli 21:14,2, a Pereetin 21:44,8. na 100 mtr. nawznak miał Omero 1:16.

Pływacy fińscy przegonili już Polaków, choć doniedawna byli jednym z nielicznych narodów, ustępujących nam w tej gałęzi sportu. Na ostatnich mistrzostwach 100 mtr. wygrał Tiitinnen w 1:04. 400 mtr. Tititkanen i Tiitinnen po 5:18.4, 200 mtr. na piersiach Reingoldt — 2:57.9; 100 mtr. nawznak Lindberg—1:18,2; 200 mtr. na piersiach pań Airikka — 3:28.

Mistrzostwa pływackie Austrji przyniosły wyniki następujące: panowie: 100 mtr. Müller 1:05.3, 200 i 400 mtr. Rödiger 2:28.4 i 5:32.6, 100 mtr. nawznak Koller 1:12.8, 2) Rödiger 1:13.2, 200 mtr. na piersiach Schäffer 2:56,4, skoki Stener, sztafeta 4 x 200 EWASC 10:16.8. Panie: 100 mtr. Löwy 1:17, 400 mtr. Löwy 6:18.6, 200 mtr. Werheimer 3:19.2, 100 mtr. nawznak Kohn 1:34.8, skoki Epply, sztafeta 4 x 100 Danubia 5:48.8.

Takaishi, słynny pływak japoński, pobił za jednym zamachem cztery rekordy japońskie: 300 mtr. — 3:42, 800 mtr. 10:29, 1000 mtr. 13:13.2, 1500 mtr. 20:03.4. Inny pływak Takemura przepłynął 400 mtr. w 4.55, Sato — 100 mtr. w 59.6. Japończycy są teraz silniejsi w pływaniu nawet od Ameryki.



NIEMIEC WEIMANN
osiągnął w oszczepie rewelacyjny wynik 66.97.



NA WIRAŻU
Motocyklista angielski Anderton w czasie wyścigu na plaży Southport.

Prenumerata kwartalna zł. 7 Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red. w tekście zł [illegible] poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska" Nr. Nr. 431-00 do 431-07. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filje: Marszałkowska 118, tel. 93-97, Jasna 10, tel. 93-72.
Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI

Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI